№ 219. Kraków 25 Września — Niedziela. Rok 1853.

CZAS

Wychodzi w Krakowie codziennie o godzinie 8 1/2 rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świętach.

Cena:

W KRAKOWIE miesięczna 6 złp. — kwartalna 15 złp.

W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata przyjmuje się w Księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku Nr. 453.

Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do BIÓRA EXPEDYCYI CZASU wyraziwszy na kopercie: „prenumeracyjne pieniądze.“

Przyjmują się

OGŁOSZENIA, ROZPRAWY ODEZWY wszelkiego rodzaju.

DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe rolnicze itp.

UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą

od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 gr. następne po 3 grosze — z dopłatą 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.

Listy

niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.

Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

Ogłaszając przedpłatę na czwarty kwartał roku 1853 upraszamy jak najusilniéj szanownych pp. Abonentów, o **wczesne** zgłaszanie się, abyśmy nakład dziennika do liczby przedpłacicieli zawczasu zastósować mogli.

OGŁOSZENIE PRENUMERATY

na kwartał IV, to jest na miesiące **Październik**, **Listopad** i **Grudzień** r. 1853 dla abonentów zamiejscowych z przesyłką pocztową **złr. 5 m. k.** Dla miejscowych **złr. 3. kr. 45 m. k.**

Kraków 24 września.

W osobnej i właściwéj rubryce znajdą czytelnicy nasi w dzisiejszym Numerze pierwszy artykuł p. John Lemoinne o emigracyi w Irlandyi. Na przedmiot ten, to jest na emigrowanie ludności europejskiéj to do Ameryki, to do Kalifornii lub Australii zwracaliśmy nieraz uwagę publiczności. Emigracya rośnie w niesłychanych proporcyach, niedawno jak korespondent nasz hamburgski donosił o rozmiarach jakie przybiera w Niemczech. Nigdzie atoli może nie jest ów dziwny charakter naszego wieku tak dotykalny jak w Irlandyi. Przyczyny i skutki wyświecił jasnem i znanem swem piórem p. John Lemoinne jeden z redaktorów *Débatów*. Artykuły jego wyszły już nieco dawniéj, ale brak miejsca nie pozwolił nam ich dotąd umieścić. Ogłaszamy je dzisiaj, sądząc, że co dobre, a nie chwilowe, na zwłoce nie traci. Opóźnienie pozwoliło nam korzystać z tłumaczenia *Gazety Warszawskiéj*.

I niech nam z téj okazyi wolno będzie o tłumaczeniu artykułów w dziennikach słów kilka powiedzieć. Słyszymy zbyt często zażalenia, że tłumaczenie nie jest doskonałe, lub też zupełne lekceważenie pracy na tłumaczenie obróconéj „cóż, to tylko tłumaczenie“! Co do pierwszego musimy przypomnieć, że dziennik wychodzący w polskim języku, ma tę właściwą sobie trudność, iż nic prawie *przedrukować* nie może, że nożyczki służące redakcyom niemieckich lub francuskich dzienników na nic mu się nie przydadzą, bo redakcya dziennika polskiego nie tylko każdą najmniejszą wiadomostkę *wystrzydz* ale jeszcze *przełożyć* musi. Tłumaczeniom więc niektórym zwykł towarzyszyć niesłychany pośpiech, aby świeże wiadomości czytelników dochodziły, ztąd też i usterki jeżeli nie są do darowania, to przynajmniéj wytłumaczyć się dają. Co do drugiego zaś, ten tylko, który nigdy tłumaczyć nie próbował, powiedzieć może, że praca na tłumaczenie łożona, żadnéj nie ma wartości. Każdy komu znane są choć w części tylko trudności towarzyszące wszelkim przekładom, przyzna, że nieraz przetłumaczenie wierne artykułu więcéj kosztuje pracy i czasu aniżeli napisanie całkiem oryginalnego. I dla tego też podaliśmy dziennik z którego wzięliśmy tłumaczenie artykułu p. Lemoinne.

Półurzędowy dziennik berliński *Die Zeit* następującemi uwagami ogłoszoną wczoraj przez nas, a z niego wyjętą notę rossyjską wyświeca:

Lubo nie tracimy jeszcze i teraz nadziei utrzymania pokoju, nie możemy przecież zataić, iż kierunek jaki wzięły w ostatnich czasach układy w sprawie wschodniéj, niezmiernie zbliżył możność zbrojnego rozstrzygnięcia. Z depeszy rossyjskiéj z dnia 26 sierpnia (v. s.) podanéj w naszym niedzielnym Numerze (patrz *Czas* N. 216) widać, że odrzucenie zmian tureckich poczynionych w nocie wiedeńskiéj nastąpiło w sposób niedozwalający spodziewać się cofnięcia pod jakimkolwiek względem, raz przyjętego postanowienia. — — Skoro minister turecki Reszyd pasza w depeszy swojéj po wszystkich pismach europejskich ogłoszonéj oznajmił, iż żaden sługa wysokiego domu Osmanli nie odważy się, ani też będzie zdolny napisać to, co nota wiedeńska wkłada w usta Porcie; nie można przypuszczać, aby przynajmniéj on dopuścił się kroku tego będącego hańbą w jego oczach. Kroku tego, na który się nie chce odważyć umiarkowany i europejską oświatą przejęty Reszyd pasza, tém mniéj spodziewać się można po jakimkolwiek innym ministrze tureckim, zwłaszcza, iż odcięto sobie wszelaki środek zaradczy jakim był ten, iż konferencya wiedeńska uznała wyjaśnienie tureckie jéj noty za błędne, i objaśniła je autentycznym wykładem wymierzonym ku uchyleniu obaw ze strony tureckiéj. Kroku tego pozbawiono się z góry przez tę okoliczność, iż gabinet petersburgski w rozbiorze modyfikacyj tureckich, właśnie największy położył nacisk na owe punkta, które najwięcéj zdawały się być Turkom rażącemi. Zażądane zatem są od Turków koncessye, przechodzące o wiele to, do czego się dotąd skłonnymi być okazywali; a koncessyj tych zażądano od nich teraz, skoro już niesłychanemi wysileniami udało się Porcie wystawić nad Dunajem siły zbrojne, jakich nie widziano od czasów wojennéj sławy i świetności tureckiej, kiedy państwo ottomańskie stało jeszcze w rzędzie pierwszych państw europejskich.

Korespondencya Czasu.

Z pod Biecza 20 września.

Kiedy kwestya zbożowa taki obecnie robi hałas po Europie, iż przy niéj nawet sprawa wschodnia nacichła, czasby podobno zestósowaniem wiadomości z stron różnych przejrzeć i nasze tegoroczne zbiory, jak w których okolicach one wypadły; byśmy i my wiedzieć już mogli, jakich z nich dla siebie na ten rok mamy się spodziewać wypadłości. Dawniéj bywało, że wiadomości tego rodzaju zewsząd schodziły się do pisma waszego — a teraz jakby się każdy wstydził wyznania, niewidać ich zupełnie.

I doprawdy, gdyby tegoroczne zbiory w naszéj okolicy były się zaczynały piérwszego kwietnia, możnaby myśleć że to *prima Aprilis* takiego nam figla wypłatał. Z wiosny zanosiło się jakoś na wielkie urodzaje, a nie jeden z właścicieli większego kawałka już naprzód w myśli obliczał, ile przecie na ten rok zaległych procentów upłacić będzie wstanie. Chłopi znowu wnosili, iż po siedmiu latach głodnych raz już odetchną z biedy, i będą mogli posilać się do woli. Żniwa jednak inaczéj pokazały.

Oziminy co to tak wiele obiecywały, gdzie grady nie zniszczyły ich, choć obfitsze w słomę niżeli roku zeszłego, potyrpane tylu wichrami i burzami, są bardzo niepełnie. Pszenica jednak stósunkowo lepiéj niż żyto dopisała. Jarzyny chybiły całkowicie, zwłaszcza jęczmiony grochy, których jeżeli miejscami co zebrano, ziarno tak

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

WYCIECZKA W TATRY.

(Ciąg dalszy).

Przy słonecznym i ciepłym dniu powóz nasz prędko się toczył, dobrym bitym gościńcem wijącym się między stromemi górami wzdłuż brzegów Raby, która tworzy dolinę dość wązką, mało uprawną, a stąd niegęsto osiadłą. Bystry bieg jéj wód, jakby spadających z wielkiéj pochyłości, towarzyszył nam szumem... Widoków pięknych mało, prócz jednego zamykającego dolinę kilkoma piętrami wysokich gór powleczonych malowniczo-błękitną farbą oddalenia. Porównywając okolicę tę z wspaniałą i tak rozmaitą doliną Skawy, z prawdziwie romantyczną i ślicznie uprawną i zabudowaną doliną Żywiecką — znalazłem ją dziką i smutną; a jednak urok jéj zaczeliśmy dopiero cenić, skręciwszy na prawo, w puste, bez żadnego widoku, bez kształtów malownych, wzgórza falowate, zamykające szersze spojrzenie na świat boży, a więc budzące tęskność... Jadąc prędko, mijaliśmy obojętnie te strony. Lud tu osiadły liczy się do Gorali bieskidowych, ale niema owéj bystrości umysłu, rzeskości, i pięknych form, jakie odznaczają Podhalan; niebrak też tu kretynów, tych nieodgadnionych istot, pojawiających się zwykle w przedgórzach przytykających do gór pierworodnych. — Rzecz to osobliwa, iż wpływ tych miejsc niedziała na organizm zwierząt, ale tylko najszlachetniejsze i najwyższe ze stworzeń boskich upośledza. Staszyc w *Ziemiorodztwie* swojém, wybornie maluje takich kretynów: „Głowy wielkie, ale tylko obrzmiałe, gardła ogromne na piersi im spadają, napęczniałe wargi, zawsze rozdziawiona gęba, brew gruba, strzępa obwisła, opadłe szczęki, a czano-żółtawa skóra.“ Widzieć ich wszędzie pełno w górach Żywieckich, w okolicach góry Babiéj i w ciągu kraju, gdzie Konin, Szczawnica, Zarzec, Obędza, Łazy; w okolicach Starego Sącza, Uhryna, Stawiszcza itd.

W jakiéjś smutnéj wiosce, wśród smutnych ludzi stanęliśmy na popas... Kościołek jak wszystkie góralskie, odznaczał się tylko czystością, ale zresztą niczém; owszem pobazgrane ściany w esy i floresy, sprawiały niemiłe oczom wrażenie... Chrzcielnica kamienna obrobiona w gruby sposób, gdyby stała w jakim starożytnym romańskim lub gockim gmachu; kazałaby się domyślać archeologom najgłębszéj starożytności; ale tutaj, pokazuje widocznie, że sztuka i przed wieki i dzisiaj, nigdy niekwitła w tych stronach. Chudy owiesek, i te monotonne linie wzgórzy zaokrąglonych i wydętych mogą usposobić kretynów, ale nigdy artystów samorodnych. — Nudno to czekać póki się konie nienajedzą, zwłaszcza, jeżeli sam człowiek głód swój zaspokoił; do przechadzki nienęciła też okolica — niepozostawało jak drzémać; na szczęście postrzegłem leżącą w kącie jakąś grubą księgę in folio; ciekawość mię zjęła — otwieram, i pełen przyjemnego zdziwienia wyczytuję, że to Żywot i pisma ś. Teresy w dobrym staropolskim przekładzie. Spotkać się na tém odludziu z wyznaniami téj duszy gorącéj, czującéj gwałtownie, a przytém tak anielsko-poetycznéj i świętéj, to prawdziwie szczęśliwe spotkanie!... Otwarłem w miejscu, gdzie opowiada dzieje swojego żywota; jakżeż to proste, jak niewyszukane, a te uczucia i myśli, i obrazy i uniesienia takie porywające, a jednak rzucone bez najmniejszéj chęci podobania się. Niepodlega wątpliwości, iż odrazu wylewała je na papier bez żadnych planów i studjów. Sam własnoręczny jéj rękopis zachowany w Eskurialu niezawiera ani jednego przemazanego słówka. Wyznania jéj nie są to owe niepokoje duszy miotanéj niepewnością w wyborze między Bogiem a światem, ale szczerem opowiadaniem: o pobożności lat dziecinnych, o dojrzalszych latkach panieńskich w ciągu których próżność kokieteryi światowéj była się na chwilkę zakradła, ale pierzchnęła prędko niezostawując nawet śladu po sobie; o ciężkich dolegliwościach i chorobach ciała długo doświadczających jéj cierpliwości; o łaskach niebieskich spływających za trudy gorących i trwałych modłów, o bolesnych walkach między sumiennem przekonaniem w rzeczywistość niebiańskich wizyi i objawień, a niedowierzaniem jéj spowiednika, który je mieni być *świętem obłąkaniem*; a nakoniec ów wstręt tkliwego serca w zerwaniu ostatniego węzła niewinnych skłonności które przecież w klasztorne jéj zacisze wnosiły roztargnienia światowe..... Zamknąłem księgi jéj żywota, czytanie tak wzniosłych kart, nie może być dorywczem — do tego potrzeba oderwania się od ludzi, ciszy zewnętrznéj i wewnętrznego pokoju zdobytego długiem przysposobieniem się..... Wolałem więc przerzucić uwagę moją na jéj listy, pisane z taką wesołą czystotą, gdzie się maluje charakter godny ubóstwienia i miłości, gdzie tyle poezyi spotykać można w przecudnych obrazach niebieskich wizyi, gdzie nawet są własne jéj rymy, które bratu ukochanemu Rodrygowi de Cepede posyła w sekrecie. Gorąca ta i poetyczna dusza opiewa w nich uczucia i namiętną swą miłość mistyczną, któréj godłem: *cupio dissolvi et esse cum Christo.*

Wynotowałem umyślnie tę pieśń w starym przekładzie cokolwiek za ciemnym, ale mającym przynajmniéj prostotę. Doznawszy wrażenia, dzielę się niem rzetelnie z czytelnikiem.

O ozdobo o śliczności,
Także wysoko przechodzisz,

jest cienkie i nikłe, jak dawniéj i odjemne lepsze bywało. Boby także nie szczególne. Owsy jedne dość się udały, lecz z powodu późnéj wiosny i późnego zasiewu, miejscami stoją dotąd na pniu, źrelejąc. Ziemniaki gorzéj się psują niźli lat zeszłych i trudno je będzie przetrzymać do sadzenia. Kapusty prawie wszędzie przepadły, a gdzie co było gąsienice wyniszczyły, i dziś z nich sterczą same tylko żebra. Pierwszy zbiór siana i koniczu zniszczał prawie wszędzie w naszych stronach, bo z powodu słot ciągłych nikt dobrze zebranym nieposzczyci się. Potrawy są dobre, lecz dotąd niepozbierane; szczęście że pogoda sprzyja nam na nie. Ceny zboża chwieją się, a choć wszystko zapowiada iż będzie drogo, to dla braku pieniędzy każdy chce coś uprzedać, a usłużne żydki umieją z potrzeby korzystać. Bydło znacznie podrożało. Ludzi wiele choruje na uparte febry tyfoidalne. Kto wie, czyli pożywienie z psujących się ziemniaków, nie wpływa na ten niedobry stan zdrowia.

Widzicie z tego, że niebardzo pomyślny znowu dla stron naszych horoskop i na ten rok się znaczy; i że rok ten gorszy niźli zeszły będzie, dla braku kapusty, karpieli i jęczmionów, któremi lud nasz najwięcéj się żywi. Przykro pomyśleć co to się stanie jak zima nadejdzie, a przednowek każdemu zajrzy w oczy. Znów więc to samo widmo staje przed nami, które w numerze 200 pisma waszego poruszyliście trafnie i bardzo na czasie. Mylicie się wszakże, stósując rzecz w ogóle do górali, bo właściwy *góral* niejest ani tak zepsuty, ani tak próżniaczy *). Biedę znał on i przedtém z powodu nieurodzajności ziemi którą zamieszkał, lecz dawna pracowitość i staranność nieopuściła go i teraz, ani też nasiąknął do tyla nowém zepsuciem. Nieszczęsne te wady stósują się właściwie do ludu podgórskiego, do stron jak nasze i im podobne, gdzie dawniéj chleba nie brakowało. Do przyczyn atoli materyalnych niedostatku ludu naszego jakie położyliście, dodać jeszcze należy: najgorsze rolne gospodarstwo i brak inwentarza potrzebnego do sterkoryzacyi, u chłopów na roli osiadłych. Lecz jak słusznie powiedzieliście, są to tylko smutne materyalne następstwa, moralnego zbezwładnienia spółeczności w któréj się pojawiają. Zagadkę, jaką ono przedstawia, przyznaję z wami nie łatwo rozświetlić—dodam tylko, że jeżeli, aby ją dokładnie rozświetlić, potrzeba niezawodnie tak wzniosłego umysłu, jaki miał hr. de Maistre, tak też do pojęcia nawet takiego rozświetlenia, potrzeba jeszcze takiéj jak on miał wiary.

Lwów 20 września.

§ Wracam do kwestyi wychowania młodzieży, a mianowicie do szkół publicznych. **) Zatrzymuję się przy nich dla tego, aby wykazać, że znikły powody które prywatną edukacyę usprawiedliwiały, że system szkolny znaczne zrobił postępy, że narodowość nasza znalazła w nim przytułek. Nauki we wszystkich szkołach dawniéj w języku niemieckim udzielane, nie mogły pożądanych wydać owoców, nie podobna bowiem rozwinąć się myśli, jeżeli w każdym kroku słowem jest skrępowaną, i ztąd też poszło, żeśmy w Galicyi w porównaniu do innych części dawnéj Polski tak daleko w tyle pozostali. Trudność ta w kształceniu się młodzieży w części usunięta już teraz, w sześciu bowiem polskich gimnazyach wykładają się wszystkie niemal przedmioty w języku polskim.

Wszakże niech nikt nie mniema, że w gimnazyach, gdzie język polski jest wykładowym, mowa niemiecka tak wielce w kraju naszym potrzebna nie jest uwzględniona. Publiczność z planem szkolnym nie obeznana wzniecа tę obawę, szczególnie też podzielają taką obawę, którzy naukom nie dla samych nauk się oddają, ale jedynie w tym celu, aby kiedyś w urzędzie znaleść pomieszczenie. Gimnazya polskie nie zaniedbują języka niemieckiego, przeciwnie posiada go młodzież daleko gruntowniéj, aniżeli za czasów szkół dawniejszych. Łatwo da się to wytłumaczyć. Dawniéj nie uczono języka niemieckiego, a uczono wszystkich przedmiotów w języku niemieckim. Plan szkolny widać przypuszczał, że uczeń już z urodzeniem znajomość tego języka przynosi, a ztąd wynikało, że sami nawet Niemcy dokładnie go rozumieć nie mogli. Tak przynajmniéj utrzymuje *Lloyd* i twierdzenie swoje popiera faktem, że w prowincyach niemieckich przy pierwszych egzaminach dojrzałości najwięcéj uczniów przez niewiadomość rodowitéj mowy upadało. Jakże daleko mógł w nim doprowadzić Polak, jeżeli plan nauk tego był rodzaju, że nawet Niemcy nauczyć się go nie mogli? Wiemy to wszyscy, że dawny nasz gimnazyasta kilku wierszy poprawnie napisać nie umiał. Plan i metoda wszystko tu rozstrzygają. Polskie gimnazya nie wyłączyły więc języka niemieckiego, lecz owszem nauka jego to jest: gramatyka i literatura rozłożona jest na wszystkie klassy, i już to samo wystarczyłoby, aby się uczeń mógł w nim wydoskonalić. Wszakże przezorność rządu zakreśliła dla niego daleko obszerniejsze pole. Oprócz gramatyki bowiem i literatury, które jak powiedziałem do wszystkich klas należą, uczy się młodzież od trzeciéj klasy zacząwszy także i historyi powszechnéj w języku niemieckim, w szóstéj i w następnych tłumaczy nim klassyków rzymskich, w siódméj klasyków greckich, w ósméj nareszcie większość godzin jemu jest poświęconą; gdy przeciwnie w pierwszéj i drugiéj klasie, gdzie go młodzież jeszcze dokładnie rozumieć nie może, wszystko w polskim wykłada się języku. Doświadczenia dotychczasowe potwierdzają, co tu o możności gruntownego nauczenia się mowy niemieckiéj powiedziałem.

Z podanych dotąd zasad szkół publicznych, a mianowicie gimnazyów przekonać się można, że nowy plan szkolny miał różnorodne potrzeby na uwadze, skutki też jego są z każdym dniem widoczniejsze. Na dowód przytoczyć mogę, że już w roku 1850 celniejsi uczniowie tarnowscy czytając w piątéj klasie Xenofonta treść jego bez pomocy słownika opowiedzieć mogli; zważając zaś, że język grecki u nas był najmniéj uprawiany, i że młodzież nie wiele w nim znajduje powabów, łatwo wnioskować jak daleko w innych naukach, zwłaszcza w gimnazyach polskich doprowadzać musi. Trudno zaprzeczyć, że patrząc na nowy system szkolny ze stanowiska ogólnego, nie jedno przeciw niemu powiedziećby się dało. Lecz nie idzie mnie tu o rozbiór teoretyczny, chciałem tylko wystawić kontrast między nowym a dawnym systemem, który mając przeciw sobie sprawiedliwą opinię publiczną, wywołał u nas zgubniejszy jeszcze system edukacyi prywatnéj; chciałem zarazem pokazać, że nie ma już przyczyn, które nas do téj edukacyi zmuszały. Jednakże cokolwiekby się przeciw nowemu systemowi szkolnemu powiedzieć dało, w porównaniu z edukacyą prywatną, zwycięztwo zawsze przy nim pozostanie. I tak np. przyznać należy, że szkoły nasze nie mają dostatecznych zbiorów naukowych. Biblioteka gimnazyum dominikańskiego liczy zaledwie 1639 tomów, gabinet fizyczny nie ma więcéj jak 70 machin i aparatów, gabinet historyi naturalnéj ma zaledwie paręset roślin i około 350 sztuk minerałów; w porównaniu jednak ze zbiorami, jakie edukacya prywatna uczniowi i nauczycielowi dostarczyć może, są to zbiory bardzo bogate. Trudno też zaprzeczyć, że czasem nieudolność wielu professorów zwłaszcza w szkole dawnéj, nie sprosta i w szkołach publicznych szczytnemu powołaniu, wszakże w takim razie plaga taka trafi jeden lub dwa przedmioty, gdy tymczasem nieudolny nauczyciel prywatny na zawsze niewinnego młodzieńca karyery naukowéj pozbawić może. Pomimo tak widocznéj wyższości szkół publicznych nad wychowaniem prywatném, wychowanie to trwa u nas dotąd niezachwiane. Przyczyny tego na późniéj odkładam.

*) Przepraszamy sz. Korespondenta, lecz w artykule naszym przy którym obstajemy w zupełności, niepowiedzieliśmy wcale, aby górale byli próżniakami; bo inaczéj zechce zważać sz. Korespondent, że niebyłoby zagadki w obecném jego położeniu.
P. R.

**) Powtarzamy zrobione zastrzeżenie a oraz Nra 213 i 215 „Czasu“ w których sz. korespondent ten sam przedmiot traktuje.
P. R.

Wiedeń 21 września.

ꝏ Przeglądając dzienniki francuzkie i angielskie zdawałoby się że zgubiły zupełnie nić Ariadny w kwestyi turecko-rosyjskiéj. *Times* który tak gwałtownie dawniéj za Turcyą obstawał, potępia ją dziś nietylko za nieprzyjęcie noty wiedeńskiéj, lecz za całą jéj politykę. *Morning Chronicle* grozi wojskom rosyjskim w prowincyach Naddunajskich cholerą i febrami. *Le Pays* ubolewa nad obecnym stanem kwestyi, wnioskując że państwa pośrednicze nie wiele już do jéj spokojnego załatwienia dołożyć się będą mogły. We wszystkich tych atoli organach przebija nadzieja, że układy daléj jeszcze pójdą, lubo żaden niepowiada, jaką drogą i na jakich podstawach.

Na wywikłanie się z tego labiryntu, pozwólcie czytelnikom waszym odwołać się do faktów i do podań pewnych. Do takowych należy: że cztery pośrednicze mocarstwa oświadczą stanowczo w Carogrodzie Sułtanowi, iż dalszy opór przeciwko przyjęciu noty wiedeńskiéj bez żadnych odmian, sprowadzi Turcyą do liczenia na własne tylko postanowienia i na własne siły. Jeżli projekt gwarancyi o którym wam doniosłem, znajdzie przyzwolenie w Paryżu, Londynie i Berlinie, będzie to ostatnia ze strony czterech mocarstw dla Porty przyjacielska usługa. Lecz gwarancya ta o ile się dowiaduję, nie będzie niczém inném, jak tylko wynurzeniem zupełnego ze strony tychże mocarstw zaufania w oświadczenia dane już poprzednio przez sam gabinet petersburgski. Jedném słowem, Porta znajdzie w nowych które odbierze tak z Wiednia, jak z Paryża i Londynu komunikacyach, dostateczne dowody do przekonania się, że Europa nie wyjdzie z zakresu położonego w nocie wiedeńskiéj, i że poza takową żadnéj na siebie nieweźmie odpowiedzialności za mogące nastąpić wypadki. Co do Rossyi, téj postanowienia znacie: nota wiedeńska bez żadnych odmian, albo powrot do bezpośrednich i na dawnéj podstawie przez nią wytkniętych układów. Pierwsze postanowienie ogłoszoném zostało w depeszy z dnia 26 p. m., którą dziś dają dzienniki. Drugie ukaże się na jaw późniéj w razie potrzeby. Od Porty zależy wybór. Gabinet rossyjski oparty na wojsku i o Dunaj, zręcznym obrotem dyplomacyi o opinię całéj Europy, niepotrzebuje ani się śpieszyć, ani o koniec całéj sprawy troszczyć. Jego wyborne i z rzadką przenikliwością ustalone stanowisko, pozwala mu być cierpliwym i wyrozumiałym. Lecz napróżno rozmyślną

Wszelkie stworzone piękności!
Ból bez rany, w nas ugodzisz
Aż od świata chęć odwodzisz.

O związku z władzą tak mocną,
Jako nierównych krępujesz!
Czemusz się rwiesz? gdzie pomocną
Prawicą wiążąc, ratujesz
Błędnych, i w dobrem gruntujesz.

Tak złych miłujesz z niczego
Wprawując w doskonałości,
Z powagą, człeka lichego!
I co nietrzyma istności
Łączysz do swojéj wieczności.

Wiersze te samemu, w mistyczny język w tajemniczonemu Rodrygowi de Cepede zdawały się za ciemne, a cóż dopiero mnie? w texcie muszą być zrozumialsze; słabość przekładu widoczna..... Bądź jak bądź wyjechałem z miejsca popasu napełniony wielkością i doskonałością ś. Teresy; Hiszpania tylko, wielka katolicyzmem swoim Hiszpania mogła była wydać takie ogromne postacie jak ś. Piotr z Alkantary, ś. Jan z krzyża i moja Święta.... wszystkich w jednéj epoce — w epoce protestantyzmu.... Błogosławiony to kraj, który wyszedł zwycięzko z zapasów z takiemi przeciwnikami, jak nauka Lutra, i miecz Napoleona....

Wybaczą mi czytelnicy ten przeskok od widoków natury, w świat mistyczny świętéj Teresy; czyżbym mniej ich znudził opisując z wielką dokładnością, ile jest belek w kościele, jak dawno połatano dach na dzwonnicy, i który z wiejskich bohomazów mógł malować ściany i obrazy? Zapewne różne są gusta — co do mnie przyznam się wolę zawsze trafne słówko mędrca, lub rys charakteru wielkiego, niż najdrobiazgowiéj opisane szczegółki.

Ale też niemam na co już narzekać; okolica staje się powabniejszą; po prawéj stronie Babia Góra rozsiadła się swoim ogromem, i można rzec, dotąd piastuje jeszcze berło gór.... O skalisty jéj szczyt rozbijają się chmury, a raczéj wysuwają się z jéj wnętrza, bo ona to jest niejako barometrem dla całéj szerokiéj krainy; najwyższa w tym paśmie Bieskidów daje się widzieć daleko; wszakże z wielkością jéj to samo jest co z wszystkiemi znakomitościami parafialnemi i prowincyonalnemi: tracą przez porównanie ze sławami stolicy, Ujrzysz Tatry — Babia góra wydaje ci się pagórkiem; podhalanie też pogardliwy dają jéj początek, powiadając, że baby idące na odpust — zapewne do Kalwaryi, bo tam najsławniejsze bywają — wyrzucały śmiecie na jednę kupę, z czego urosła Babia góra.... Wszelka też wielkość, piękność, doskonałość osobliwość bywa względną — Niemasz na świecie nic równego jak widoki w Karpatach! wołają entuziaści i entuziastki pięknych krajowych widoków.... Zapewne odpowiadam im, gdyby na Karpatach zaczynał się i kończył świat, ale że cokolwiek rozpościera się dalej, więc są gdzie niegdzie piękniejsze. Wyrzec coś podobnego, można być obwinionym o świętokradztwo, mniejsza o to — Jednakże jak w każdéj rzeczy, tak w ocenianiu widoków potrzeba pewnego znawstwa; przyznam się, że kawał skały, gęstwia świerkowa i hałasujący po kamykach potok — to jeszcze nic tak osobliwego, żeby aż mdleć na ten widok — a jednak są osoby co w formalne wpadają mdłości — zupełnie jak w Spazmach Modnych starego Bogusławskiego.....

Już niewiem jak powstrzymać myśli, żeby niewybiegały przed nasze konie, które znacznie lepiéj biegną, będąc ciągnione przez licową parę... Drapiemy się właśnie na wysoką górę... jakieś ciemno-błękitne szczyty często nam już zaglądały, ale tylko ukradkiem — a teraz w całéj okazałości witają nas... Przyznam się, że widok z Obidowéj góry na łańcuch Tatrów ma coś prawdziwie wielkiego a nawet rzadkiego w swoim rodzaju, bo się za jednym rzutem oka obejmuje taki ogrom, że z niczém nieznajdziesz porównania, chyba gdy sobie przypomnisz grecką bajkę o Tytanach walących Ossę na Pelion itd. Również i to osobliwe, iż cała ta grupa nagle wyskakuje z ziemi i po obu końcach dość wyraźnie się ucina. Ktoby niewiedział, na pierwszy rzut oka wziąłby je za massę czarnego wojska chmur sposobiącego się do wielkiéj burzy — jeżeli zaś promień słońca ozłoci niektóre szczyty, lub jeżli się biały obłok wysunie z tych czeluści... poznajesz błąd, ale sobie myślisz, jakże tam strasznie i dziko! to chyba brama do piekieł, lub też sama piekieł stolica! — Z daleka zawsze djabeł czarniejszy; toż i Tatry lubo niemają zapraszającego wyrazu i wcale im z oka niepatrzy gościnnie, bywają rozkoszą podróżnych.

Rzeczywiście najprzyjemniejszego wrażenia doznałem na ten widok, który mi trud i nudy podróży sowicie zapłacił, a cóż dopiero, kiedy coraz spuszczając się na dół z Obidowéj — pokazał się pod nogami Nowytarg... Właśnie co słońce zniżając się ku zachodowi obrzucało fioletami, purpurą i złotem kościoły i domy miasteczka, a całą szeroką Nowotarską dolinę potrzęsło jakby tęczowemi pyłkami, a na ścianie Tatrów pozatykało różnobarwne chorągwie... Przepyszny — *grandioso* widok! patrząc na to, przypomniałem sobie ułamek wiersza z Zamku kaniowskiego malujący to uczucie:

nad obszar wzbici
Krążymy nad nim spojrzeniem wpółbożém.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

zwłoką kusiłaby się Turcya o sprowadzenie Rossyi z tego stanowiska lub o pokrzyżowanie jej widoków nowemi wybiegami. Za Rossyą przemawia prócz zjednanéj dla siebie opinii na zachodzie, interes wielkiéj liczby chrześcian i niewzruszona przyjaźń Austryi. Z tego uważając punktu, zgodzić się z berlińskim *Zeit* można, że zjazd obu Cesarzów w Ołomuńcu ogromną będzie miał w sobie polityczną wagę.

Wiedeń 22 września.

☞ Odpowiedź na projekt wysłany przez konferencyą co do gwarancyi w sprawie wschodniéj, przyszła z Paryża. Gabinet tuileryjski chce czekać. Zdaje się, że w Londynie téż sama myśl przemaga. Obadwa gabinety zanadto się skompromitowały i boją się nowego szwanku. PP. de la Cour i Stratford-Redcliffe mają polecenie nalegania wprost na przyjęcie noty wiedeńskiéj. Anglia i Francya obawiają się wyraźnie żeby Porta zawiedziona przez nie w swych oczekiwaniach, całkiem się w ręce Rossyi nie rzuciła. Gabinet petersburgski w każdym razie dopięcia swych celów jest pewny. Memorandum hr. Nesselrodego zredagowane z talentem, zrobiło tu wielkie wrażenie.

Hr. Buol wyjeżdża dziś do Ołomuńca. Lord Westmoreland i baron Bourquenay, udadzą się tamże w tych dniach.

Przegląd Polityczny.

Listy korespondenta naszego z Wiednia podały nietylko ogólne położenie sprawy wschodniéj, ale nadto i najnowsze w téj mierze wiadomości. Dzienniki francuskie i angielskie oprócz sążnistych artykułów, rozbierających wciąż w czém kto uchybił, i o ile, a kończących zawsze na tém, że Turcya notę przyjąć bezwarunkowo powinna, nie zawierają żadnych ważnych nietylko nowin, ale uwag. Stagnacya jest zatém chwilowa — ale zupełna. Pośpiech, jaki teraz towarzyszy depeszom do Turcyi wysłanym i z Turcyi wracającym, gdzie koleje żelazne, statki parowe, telegrafy i konne poczty na przemian, a nieraz nawet razem używane bywają, pozwala wnioskować niektórym dziennikom, że ważna jaka ze Stambułu wiadomość nadejść może do Ołomuńca podczas zjazdu Monarchy naszego z Cesarzem Wszech Rosyi, co zapewne do spieszenego rozwiązania sporu znacznie przyczynić by się mogło.

O flotach w Besika donoszą z Malty, że choroby nawiedzają, zwłaszcza eskadrę francuską. Ma ona gotować dla siebie stacyą na zimę w przystani Wurla w zatoce Smyrneńskiéj. Angielska nie robi dotąd żadnych przygotowań. Fregata c. k. *Bellona* z wielkiemi oznakami przychylności przyjmowaną była w Aleksandryi. Komendant jéj przedstawiony był przez kawalera p. v. Huber, konsula jeneralnego austryackiego w Egipcie, najwyższym władzom miejscowym, które z wielką okazałością oddały wizytę komendantowi na fregacie. Każda oznaka siły marynarki austryackiéj powiększać tylko musi jéj wpływ na Wschodzie; co do Egiptu zaś powiedzieliśmy już, że p. Huber nie małe w tym względzie położył zasługi. Według *Debatów* Bellona odpłynęła 3go b. m. do Syryi. Abbas-Pasza według *Timesa* nie uda się więcéj na brzegi morza Czarnego, ale pozostanie w pałacu Dav-el-Saida, który ma na pustyni Suezkiéj. Wice-król ma być słaby i dwóch lekarzy (Włochów) nowych sprowadzono. Egipt jest całkiem spokojny. Wylew Nilu idzie jak najlepiéj. Pobór wojska trwa ciągle.

Jeden z dzienników angielskich podał teraz proklamacyą Sułtana, jakoby dawniejszą, w chwili wkroczenia wojsk rosyjskich do Księstw. Powtórzyły dokument *Debaty*. *Indépendance* twierdzi, że to nie jest żaden dawny dokument nieogłoszony, ale po prostu znany manifest Sułtana. W rzeczy saméj, jest to ten sam znany manifest, tylko w tłómaczeniu uległ zmianom niejakim. Ale czego się obawiamy, to, żeby ogłoszenie tego dokumentu, nie wprowadziło w błąd *Indépendance*, która wczoraj w korespondencyi ze Stambułu z 8go b. m. ogłosiła, że wyszedł drugi manifest Sułtana. Mamy bowiem niejakie wątpliwości, czyli wszystkie korespondencye tego dziennika pisane są istotnie w miejscu, którego datę noszą. Bądź co bądź, tego drugiego manifestu nie widzimy dotąd nigdzie.

Na polu religijném w Niemczech, a zapominać nietrzeba, iż w państwie filozofów i reformatorów *par excellence* wszelki ruch polityczny i społeczny odbija się w kwestyach religijnych, na polu tém nastąpiła ważna rewolucya podkopująca dzieło unii wyznań protestanckich, to jest, kościół urzędowy pruski z r. 1817. Zbór ewangelicki odbywający obecnie w Berlinie, a liczący około 2000 osób z rozmaitych stron Niemiec, a przeto uważający się za wyobraziciela religijnych nawet pojęć (!) wszystkich protestantów niemieckich, uchwalił z wyjątkiem kilku osób następujący wniosek przedłożony sobie przez wydział: „Członkowie niemieckiego ewangielickiego zboru obwieszczają niniejszém, iż wyznanie złożone Cesarzowi Karolowi V. w r. 1530 na sejmie walnym w Augsburgu przez książąt ewangielickich i takież stany, podzielają sercem i ustami i takowego się trzymają, i niniejszém publicznie świadczą zgodność z pomienioném wyznaniem, jako z najdawniejszym najprostszym wspólnym dokumentem publicznie uznanéj nauki ewangielickiéj. Do świadectwa tego dodają oznajmienie, że wszyscy i każdy w szczególe obstają przy szczególnych spisanych wyznaniach ich kościołów a Unici przy swoim konsensie, i że rozmaite stanowisko luteranów, reformowanych i Unitów do art. 10go téj konfessyi, tudzież właściwe stosunki — tych z pomiędzy gmin reformowanych, które nieuznawały nigdy *Augustana* jako symbolu, nie będą w niczém szkodować.“ Nie obejdzie się zapewne z tego powodu bez licznych protestacyj, skoro 2000 ludzi ośmieliło się przemawiać w imieniu kilkunastu milionów w rzeczach wiary i nasuwa się tu na nowo to co już powiedziała dawniéj z innéj okazyi *Kreuzzeitung*, iż będą głosować nad pytaniem: „czy jest Bóg lub go niema, i prawdę znajdą w środku.“ O dalszych wnioskach na zbór wniesionych powiemy, skoro uchwały jakowe zapadną.

Z wypadków więcéj miejscowych w Niemczech, *Cor. Bur.* zaprzecza pogłosce, jakoby podsekretarz stanu w ministeryum spraw zagranicznych p. Lecocq, przeznaczonym być miał na jakieś poselstwo.

W Stuttgardzie odbędzie się zjazd dyrektorów policyi ze znaczniejszych miast niemieckich.

Z innych krajów, oprócz depeszy z Paryża pod datą 21go b. m., która pisze, że renty w wilią się nieco podniosły, a że tego dnia obiegała pogłoska, jakoby bank francuzki miał od londyńskiego zaciągnąć stumilionową pożyczkę, niemamy nic ważnego do doniesienia.

Ogłoszonym jest obecnie konkurs na posady sądowe w przyszłym sądzie wyższym krajowym w Krakowie z zastrzeżeniem oznaczenia póżniéj personalu naczelnéj prokuratoryi. Posady te, oprócz prezydenta którym mianowany już dawniéj p. Strojnowski, są następujące: 12 radzców, z płacą 2500 i 2000 złr.; 2 sekretarzy z płacą 1100 i 1000 złr.; 1 dyrektor urzędów pomocniczych 1200 złr.; 1 adjunkt 800 złr.; 5 oficyałów po 700, 600 i 500 złr.; 2 akcessistów po 400 i 350 złr.; i 5 służby po 400, 300, 250 i 216 złr. Termin po d. 20 października.

Wiedeń 22 września. Według depeszy nadesłanéj z Budy insygnia koronne węgierskie złożone tamże zostały o godz. 5½ po południu w zamku cesarskim, gdzie przechowywane będą.

— W zakresie dyplomatycznym następujące zaszły zmiany: Nadzwyczajny poseł i pełnom. minister przy obu Meklemburgskich dworach tudzież miasta wolnych Brema, Hamburg i Lubeka hr. Franc. Lützów podkomorzy cesarski przeniesiony został w tym samym charakterze do Hessen-Darmstadt i Nassau z przeznaczeniem mieszkania w Darmstadzie. W jego miejsce przeniesiony dotychczasowy pełnomocnik przy dworze Nassauskim i mieście Frankfurcie podkomorzy i radzca dworu bar. Ferd. Menssbengen. Dotychczasowy rezydent w Darmstadzie bar. Franc. Leykam naznaczony ministrem rezydentem przy dworze Ateńskim, a pierwszy sekretarz legacyi przy poselstwie prezydyalném związkowém Alojzy Dumreicher przeznaczony do czynności rezydenta przy senacie frankfurtskim.

— Komendant twierdzy Kufstein pułkownik Nehiba umarł na apopleksyą.

— Z Janiny donoszą 3 b. m., iż jeden okręt handlowy austryacki napadnięty został przez piratów, którzy na zakładników zatrzymali kapitana i majtków, a potém ich na inném miejscu na ląd wysadzili. C. k. wicekonsul poczynił właściwe kroki w celu schwytania rozbójników i wynagrodzenia poszkodowanych.

— Według patentu cesarskiego, począwszy od 1 maja 1854 zaprowadzona będzie w Węgrzech, Serbii i Banacie niższo austryacka miara do przedmiotów sypkich i ciekłych. Stosunek téj miary do używanéj w Węgrzech preszburgskiéj metzy i węgierskiego wiadra ustanawia się następnie:

1 metza niż. austr. = 0,98410 metr. preszb.
1 wiadro niż. austr. = 1,04529 wiadrom węgier.
1 metra preszburg. = 1,01616 metz. niż. austr.
1 wiadro węgier. = 0,95667 niż. austr. wiadr.

W publicznéj sprzedaży nie wolno używać innéj miary jak niższo-austryackiéj pod karami pieniężnemi. Ministeryum dla ułatwienia kazało ułożyć tabele redukcyjne tych miar aż do najdrobniejszych ułamków. Zaprowadzenie tego prawa dawniéj natrafiło na wielkie trudności, osobliwie iż nie można było przygotować téj wielkiéj massy beczek do wina, które muszą trzymać odtąd miarę przepisaną do ćwiadrów niższo-austryackich; co zapewne do dziś dnia już nastąpić musiało. Wiadomość ta przeto ze względu na handel win węgierskich obchodzi wszystkie te kraje, dokąd wina te wprowadzane bywają.

— Horwacko-Słowenskie ziemie podzielone być mają wedle *Gazety Zagrzebskiéj* na komitaty: Zagrzeb, Warażdyn, Fiume, Pożeg i Essek. Z dniem 1 paźdz. wprowadzone zostają w Banacie nowe władze obwodowe w Temeszwarze, Lugos, W. Beczkereku, Nowym Sadzie i Zomborze.

Królestwo Polskie.

Warszawa 21 września. Najjaśniejszy Pan, przyjmując na uwagę pośpiech w odstawie przez szlachtę gub. Wileńskiéj, Grodzieńskiéj, Mińskiéj, Mohilewskiéj, Czernichowskiéj, Kijowskiéj, Podolskiéj, Wołyńskiéj, Chersońskiéj, Połtawskiéj, Ekaterynosławskiéj, Tauryckiéj i Bessarabskiego okręgu, znajdujących się u nich czasowo koni, i zadosyć uczynienie ze strony szlachty wszystkim warunkom pod względem starannego chowu tychże koni, najmiłościwiéj polecić raczył: objawić szlachcie pomienionych gub. najwyższe Jego Cesarskiéj Mości zadowolenie.

(K. W.)

Anglia.

Pan John Lemoinne tak pisze o emigracyi z Irlandyi: Co rok Irlandya zabierała najdroższy czas parlamentu angielskiego; co rok powtarzano długie, zapalczywe i bezowocne kłótnie, w których obrabiano od początku do końca całą historyę Irlandyi, zmienić jéj nie mogąc; czas było położyć koniec tym wiekuistym ćwiczeniom retoryki, złe było widoczne i biło wszystkich w oczy. Kilka milionów stworzeń ludzkich marło z głodu. Nie było w tém winy ziemi, bo Bóg tę ziemię obdarzył największemi bogactwy przyrody. Więc była w tém wina ludzi, a ponieważ ta ziemia, która tak bogaty plon mogła wydawać, pozostawała martwa i nieżyzna, potrzeba domagać się z tego sprawy od tych, którzy trzymali ją w swych rękach leniwych, nie pozwalając jéj spełnić swéj misyi. Potrzeba było dokonać wielkiego wywłaszczenia w interesie publicznym. Parlament zaczął rzecz zaprowadzeniem w Irlandyi prawa ubogich, to jest prawa nakładającego obowiązek utrzymywania przez parafie i właścicieli, ubogich gminy, tak zdrowych jak i bezsilnych. Prawo to istniało w Anglii, ale pomiędzy Anglikami a Irlandczykami ta zachodziła różnica, że pierwsi byli bogaci, w wydatkach porządni, pracowici, przemyślni, drudzy zaś byli zwykle ubodzy, nierządni, długami obciążeni i leniwi. Nie mówiemy tu o ludzie właściwie tak zwanym, ale o klasie właścicieli. *Landlord*, właściciel rolny, szlachcic irlandzki, jest typem coraz bardziéj niknącym, którego wkrótce niespotkamy całkiem. Bogaty we wszystkie przymioty i wszystkie słabości swéj kasty, waleczny, wspaniałomyślny, próżny, rozrzutny, kochający polowanie, przyjemności stołu, gościnny bez granic, w pogardzie głębokiéj mający pracę, zjadał on pokoleniami całemi swój majątek, dochód i kapitały, a od kilku generacyj był już tylko właścicielem z imienia. Z rzadkim wyjątkiem, odliczając przytem kilku wielkich arystokratów angielskich, którzy posiadali majątki w Irlandyi, powiedzieć można, że prawie wszyscy właściciele irlandzcy byli właścicielami malowanemi. Ich majątki były hipotecznie obciążone i zastawione wprzód nawet nim jeszcze powołanymi byli do korzystania z nich; de facto cała ziemia była w zastawie; kiedy już nie starczyło, kiedy już kredyt się wyczerpał, wówczas ziemia przechodziła w szpony prawników pod adwokacką opieką. Ci konfiskowali cały dochód i brali wszystko od ziemi nic jéj nie oddając; koszta powiększały się w miarę jak dochody zmniejszały, a tą drogą idąc to prędszym to wolniejszym krokiem, większa część szlachty irlandzkiéj doszła do bankructwa. Na tę to klasę parlament angielski nałożył podatek ubogich, utrzymanie kilku milionów żebraków. Właściciele bronili się z energią rozpaczy; matematycznie dowiedli, że prawo to ich zrujnuje i że podatek sam przewyższa ich dochody. Z tego powodu arcybiskup Dublina powiedział: „Pragnąłbym z całego serca, by to prawo można zaprowadzić w Irlandyi bez zaszkodzenia warunkom istnienia ludu, nawet chociażby to zapłacić przyszło ruiną połowy właścicieli irlandzkich, ale to jest rzeczą niepodobną. Fizycznem to jest niepodobieństwem, by ziemia irlandzka wystarczyła na utrzymanie biednych. Summa ubóstwa, którąby dziś na skutek tego prawa zrzucono została na kark własności, więcéjby wynosiła jak dochód całego kraju mógłby przynieść, a tak dalece, że chociażby ziemię darmo dawano, jedynie pod warunkiem płacenia taksy, nikt by jéj ziemi brać nie chciał. Rząd lepiéjby zrobił, gdyby od razu skonfiskował wszystkie majątki właścicieli irlandzkich, zabrał je na swój rachunek i gdyby wywłaszczonym płacił ze skarbu dożywotnie pensye.“ Te proroctwa zastraszające były sprawiedliwe i sprawdziły się później, ale nie zdołały one wstrzymać rewolucyi. Anglicy odpowiadali: „Właściciele będą zrujnowani, to prawda, ale zrujnowanymi byli i bez tego; byli niewypłacalni, żyli tylko na kredyt. Z tytułem własności odłużali się po sieli ponosić ciężary téj własności, odłużali się po uszy przez utrzymać swój stopień w świecie. Dziś likwidacyę złożą jak będzie można i zostawią rolę tym, którzy będą umieli z niéj korzyści ciągnąć.“

Ale ten pierwszy środek nie wystarczał. Właściciel, nawet zrujnowany, nawet pod sekwestrem nie ciągnął jeszcze tytułu swego i oddawał go wraz z długami następcom; ziemia zawsze nieruchomą pozostawała. Trudno mieć pojęcie o stanie powikłanym, zagmatwanym, nie raz do oczyszczenia niepodobnym, własności rolnéj w W. Brytanii. Zapewniają, że w Anglii nawet nie ma dwóch ziem na trzy; których by tytułu nie można poddać pod proces z jakiego powodu, przez prawników ukutego. Otóż w Irlandyi, téj ojczyźnie hipotek, stosunek ten jeszcze musiałby

być znaczniejszy. Nie mówiemy tutaj o własnościach substytuowanych i niewywłaszczalnych, mówiemy tylko o tych, które mogły być sprzedanemi a dotąd sprzedanemi nie zostały, ponieważ potrzeba było koszta niezmierne ponieść, by dowieść tytułu własności, który znowu mógł łatwo uledz sporom. „Dopóki ten stan rzeczy się utrzymywał, krążenie i ożywienie własności było nieprzeparcie wstrzymanem; ziemia nie rodziła, marniała. Potrzeba było śmiało uderzyć siekierą w stare drzewo feodalne, wyciąć wyłom dla cywilizacyi i postępu. Robert Peel pierwszy przedstawił parlamentowi tę reformę, już obrobioną i rozebraną poprzednio, jak wszystkie inne, przez prasę.— Robert Peel oświadczył, że nie myśli odpowiadać prawnikom, broniącym prawa jak ono jest, bo prawo samo jest złe i wstrzymuje wszystko; ponieważ zaś dowiedzionem było, że dzisiejsza konstytucya własności równie jest szkodliwą właścicielom jak publiczności, trzeba więc ją dla dobra narodu zmienić. Akt, którym dokonano téj ważnéj zmiany, nazywał się aktem majątków hipoteką obciążonych. Dał możność właścicielom do likwidowania, wierzycielom do wywłaszczenia ich. Co więcéj, akt ubezpieczał nabywcę od wszelkich reklamacyj późniejszych, od wszelkich sporów, tych przedmiotem bowiem mogła być tylko zapłacona cena, nie zaś sama ziemia, którą w ten sposób zupełnie wyemancypowano. Była to prawdziwa rewolucya; ziemię uwolniono od ciężaru dziedzicznego, który ją przygniatał; uwolniona ze szponów lichwiarzy i adwokatów, odetchnęła rzec można, poszła w ruch, nabrała życia. Wielu już dziś nie wątpi, że akt ten był wielkim dobrodziejstwem, widząc, że stami właściciele pierwsi prosili o pozwolenie sprzedaży, z aktu tego korzystając. Wypadkiem tego prawa jednak było jeszcze utworzenie się w Irlandyi klasy zupełnie nowéj, klasy średniéj. Wykazy sporządzone w ostatnich latach dowodzą, że największa część gruntów rozkupioną została partyami po 1000 funt. szt. w ten sposób utworzyła się klasa drobnych właścicieli niezależnych, którzy sami obrabiają swe grunta. Znaczna część tych pieniędzy przybyła zresztą z Anglii, co dowodzi, że zaczynają uważać Irlandyę za korzystne pomieszczenie kapitałów.

Zresztą, już oddawna handlarze pieniędzy, lichwiarze, zajęli rzeczywiście miejsce właścicieli nominalnych i posiadali ziemię za pomocą hipotek; tak więc wywłaszczenie odbyło się na korzyść klas pracowitych i przemysłowych. W ten to sposób przez kilka lat ziemia w Irlandyi całkiem zmieniła właścicieli i przeszła z rąk szlachty i panów obdłużonych, w ręce klasy średniéj, czynnéj i pracowitéj. Trybunał zaprowadzony do likwidowania dóbr obdłużonych był prawdziwym trybunałem rewolucyjnym i wykonał prawnie to, co zrobiono we Francyi środkami gwałtownemi. Różnica leży tylko w postępowaniu, wypadek jest ten sam. Jednak w warunkach istnienia obu krajów zachodzi różnica radykalna. We Francyi, szlachta tracąc swe przywileje, monopole, supremacye, zlała się w masę narodu, lud wsiąknął ją w siebie wszystkę i została przy nim. W Irlandyi zaś nie tylko klasa wyższa znika, lud także uchodzi, opuszcza grunt, emigruje! Widzieliśmy czém się stała ziemia, zobaczemy czém się stał lud. Krok za krokiem można śledzić postęp wychodźtwa, tego ruchu rozpoczętego pod naciskiem nędzy i głodu, który dziś ciągnie się z dobréj woli i ochoty. Lud irlandzki powoli odrywa się od swéj ziemi, w miarę jak traci marzenia które go do niéj wiązały, które kołysały jego dzieciństwo. Przez długi czas O'Connell go usypiał, opowiadając mu legendy i przesuwając mu przed oczyma widzenia repealu. Wielki agitator uniósł z sobą do grobu swój aparat fantasmagoryczny; dziś nie znajdzie się ani jednego wieśniaka irlandzkiego, któryby wierzył w repeal i wskrzeszenie swéj narodowości. Oprócz tego, to co w Irlandyi nazywano kiedyś agitacyą, zupełnie dziś zmieniło charakter. Kiedyś religia i narodowość ściśle z sobą połączonemi były. O'Connell był rycerzem katolickiego kościoła, ale przytém irlandczykiem do głębi duszy. Dziś agitacya przestała być narodową: jest tylko ultra-montańską i rzymsko-katolicką; prowadzą ją nie irlandczycy ale anglicy, którzy instrukcye otrzymują wprost z Rzymu. Inne jeszcze powody przyczyniły się do oderwania irlandczyka od ziemi rodzinnéj i popchnięcia go w emigracyę. W miarę jak właściciele się rujnowali, w miarę jak ich majątki przechodziły pod administracyę adwokatów, dzierżawcy, wieśniacy, spotykali nowych panów, z którymi nie łączyły ich żadne związki ani tradycye ni rodziny, ni klientelli, którzy ich wyganiali bez litości z domów, gdy zalegli z wypłatą czynszu. Nieraz, nieszczęśliwy wygnany z swéj chaty i pola, mścił się z zapłotu strzelając z karabina do swego wroga; ale te indywidualne egzekucye nie wstrzymywały egzekucyj na wielką skalę, za pomocą których usuwano z powierzchni ziemi tysiące rodzin.

Stan ten stał się jeszcze wybitniejszym gdy w skutek prawa, o którém mówiliśmy, własność przeszła w inne ręce. Nowo przybyli zjawiali się z nowemi środkami uprawy gruntów; była to prawdziwa kolonizacya. Otóż od czasów niepamiętnych Celt miał dawną swą rutynę: ideałem jego był zagon kartofli a chociaż kartofel tyle razy go zdradził, wierzył w niego zawsze. Nie była to już więc dawna Irlandya a wygnanie przedstawiało się bez boleści rozdziału. Pamiętać należy, że irlandczyk raz za granicami swego kraju, raz uwolniony od wpływów rozkładających i demoralizujących, które go w ojczyznie otaczają, zmienia swą naturę. W Ameryce pracuje, kolonizuje, zbiera pieniądze. Jak tylko się osiedlił, jak tylko uciułał jakiś kapitalik, natychmiast przyzywa swą rodzinę. W 1848 roku irlandczycy wyszli do Ameryki przysłali do kraju, by sprowadzić swe żony, dzieci lub krewnych, przeszło 12 milionów franków; w 1849 r. 14 milionów, w roku 1850, 22 miliony, w 1851 r. 25 milionów, a w obliczeniu tém objętemi są tylko summy przesyłane regularną drogą handlową. W samym 1851 r. przeszło 357,000 ludzi wyszło do Ameryki. Od téj pory potok powiększał się tylko. Do owych pieniędzy dołączają listy, które podżegają te zapalne wyobraźnie. Niepodobna obliczyć, jakie w przyszłości będą skutki téj wielkiéj wędrówki, bo ona dopiero zaczęła się. Anglia traci wprawdzie główną swéj armii szkółkę, ale z drugiéj strony pozbywa się niebezpiecznego ciężaru który ją przygniatał. W rękach przedsiebiorczego i czynnego ludu, Irlandya odżyje dla uprawy, dla bogactwa, a ta ziemia, która domagała się tylko by się jéj dotknięto dla zapłodnienia, wyda bogate owoce, które spały dotąd w jéj wnętrznościach.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Dziennik *Soldatenfreund* podaje wedle tegorocznego szamatyzmu wojskowego następną statystykę orderów w armii cesarskiéj, a mianowicie: co do orderów austryackich, armia liczy 23 kawalerów złotego Runa, 93 Maryi Teresy, 19 ś. Szczepana, 229 Leopolda, 462 żelaznéj korony, 11 dawniejszéj żelaznéj korony, 25 Franciszka Józefa, 32 Johannitów, 1277 krzyżów zasługi wojskowéj, 83 cywilnych medali, 136 złotych a 577 srebrnych medali za waleczność. Zagraniczne ordery reprezentowane są jak następuje: *Baden* 10 orderów wierności, 5 zasługi wojskowéj, 57 lwa Zähringskiego. *Bawarya* 13 orderów ś. Huberta, 7 Max. Józefa, 22 korony, 40 ś. Michała. *Belgia* 22 krzyże Leopolda. *Brazylia* 1 order południowego krzyża, 2 róży. *Brunświk* 14 orderów Henryka „Lwa". *Dania* 2 ordery słonia, 11 Dannebrogu. *Francya* 2 krzyże ś. Ludwika, 11 legii honorowéj. *Grecya* 25 orderów Zbawiciela. *Anglia* 4 ordery łaziebne (Bath). *Hannower* 4 Jerzego, 84 gwelfów. *Niderlandy* 1 order Wilhelma, 8 lwa, 5 dębowéj korony. *Papiezkie* 20 orderów Chrystusa, 147 Grzegorza, 5 Piusa, 30 Sylwestra. *Portugalia* 9 orderów Chrystusa, 1 Benwenuto de Avis, 8 wieży i miecza, 1 ś. Maryi „di villa viciosa". *Prusy* 18 orderów orła czarnego, 147 orła czerwonego, 9 zasługi wojskowéj, 6 Johannitów, 1 Hohenzollern, 6 medali. *Rossya* 15 ś. Andrzeja, 27 Alexandra Newskiego, 73 Jerzego, 189 Włodzimierza, 31 orła białego, 376 ś. Anny, 161 ś. Stanisława, 5 virtuti militari. *Sardynia* 6 Annunziata, 38 Maurycego i Łazarza. *Szwecya* 16 orderów miecza. *Neapol* 5 ś. Januarego, 22 Ferdynanda, 1 Konstantego, 43 Jerzego, 2 Franciszka. *Hiszpania* 4 ordery Karola, 2 Izabelli. Ordery pomniejszych państw niemieckich i włoskich pominięte są w tém sprawozdaniu.

— Na kolei żelaznéj orleańskiéj między Poitiers i Ligugé zdarzył się dnia 18go b. m. smutny przypadek. Pociąg pocztowy paryski zetknął się z pociągiem ładownym, kilku urzędników z kolei i poczty straciło życie, a kilku podróżnych poranionych zostało.

— W jednéj z kaplic kościoła Ś. Krzyża we Florencyi, odkryto pod wapienną powłoką malowidła ścienne Giotta; wapno nieźle dało się odłupać i bez uszkodzenia obrazów.

— W jednym dzienniku amerykańskim znajduje się następujące zawiadomienie: Wydawca „Elmira Republican" donosi swoim abonentom i publiczności, iż od 10 do 12 w południe są zwykłe jego godziny pojedynku. Cieszyć go zatém będzie, stawać w tych godzinach na wyzwanie osób, które od niego zadosyć uczynienia zechcą żądać.

— Wielki kanał łączący Ren z Sekwaną został w tych dniach otwarty. Mocno obładowany statek wypłynął nim ze Strazburga do Paryża i pierwszy wypróbuje jego szluzy. Paryscy flisowie przygotowują wielką ucztę na przyjęcie tego statku. Mówią, że w krótce zaprowadzona będzie na téj wodnéj drodze regularna żegluga parowa.

— Do Londynu przybyło w zeszłym tygodniu dwóch Chińczyków, należących do jednéj z najznakomitszych rodzin prowincyi Chil-Ho. Udają oni się do Francyi na naukę teologii. Byli obecni zdobyciu Nankinu przez powstańców i w parę dni potém kraj swój opuścili.

— Na jarmarkach, uroczystościach ludowych i innych publicznych zgromadzeniach w okolicy Berlina ukazuje się teraz słoń bardzo obłaskawiony, i popisuje się z różnemi sztukami. Jakkolwiek jeszcze młody i stosunkowo mały, jest on wszakże bez porównania większéj objętości od konia i wszelkiego pociągowego zwierzęcia. Że jednak za drogo kosztowałby transport takiego zwierza na kołach, przeto właściciel padł na myśl użycia go do pociągu, i rzeczywiście zaprzęga słonia do wozu na którym wiezie rzeczy swoje i wiktuały. Zaprząg podobny jest do zwyczajnego, z tą jednak różnicą, że niema cugli, tylko woźnica prowadzi słonia za ucho, albo woła tylko na niego, a zwierz posłuszny ciągnie jak pierwsze lepsze bydle. Aby uniknąć natłoku ciekawych, podróże te odbywają się nocną porą.

Przyjechali do Krakowa od dnia 23go do 24go września r. b.: Adam Zakrzewski z Sanoka. Gustaw baron Beust z Drezna. Antoni Jaruntowski z Jabłonki. Paulina Stempińska z Polski.

Wyjechali: Apolinary Rokicki, August Wołoszyński do Lwowa. Baron Jakubowski do Przeworska. Jurystowski do Lwowa. Leon baron Konopka do Goszyc. Józefa Lewiecka do Łysakowa.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Kraków d. 23 września. Bardzo mało zboża zwieziono wczoraj na granicę Królestwa Polskiego i ceny z tego powodu poskoczyły do niezmiernéj wysokości, np. pszenica o 4 złp. a żyto o 3 złp. wyżéj jak zeszłego targu. Pszenicę płacono 40—41½ złp., żyto od 28½—29½ złp. Kilku kupców z Gliwic, Raciborza, Bytomia i Mysłowic przerażeni takiemi cenami, cofnęli się zupełnie i z tego powodu targ szedł nawet słabo, sprzedawano tylko na tutejszą konsumpcyę i cokolwiek do Białéj. Pszenicy kupowano tylko co gwałtowna wymagała potrzeba i płacono po 11¼, 11½, 11¾ złr. na tutejszym targu. Za piękną ze starą zmieszaną płacono 12 złr. Żyto również w małéj ilości zakupiono po 8¼, 8½, 8⅝ złr. Obu zbóż nie sprzedano nad 500 korcy; jęczmienia prawie nie było na targu. Lubo dowóz cały rozsprzedany, wszakże nie zapuszczano się na większe kupna. Spirytus w zapasach niezbyt obfity, niema już takiego pokupu jak przedtém. Na późniejszą dostawę nie chcą się spekulanci zapuszczać, ale na użytek odchodzi jeszcze po dawnych cenach. Doniesienia o zbiorach ziemniaków nie najgorsze, nawet w niektórych miejscach dość zadawalniające. Miód prawie wypróżniony, ale w sprzedaży niema ruchu, bo nieznane jeszcze ostatnie zbiory. Wielu utrzymuje, że znaczne deszcze pogorszą miody, ale za to nie zmniejszą ich ilości. Ceny nieoznaczone.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dnia 24go wrześ.* Metaliki 5-proc. 93$^{1}/_{16}$. — Metaliki 4½-proc. 82⅞. — Metaliki 4-proc. 74. — 4-proc. z 1839 r. 76⅛. — 3½-proc. 48$^{7}/_{16}$. — 1-proc. 19½. — Losy z 1834 r. 250, 107⅞. — Augsburg 109½. — Londyn 10 kr. 45½. — Paryż 129¾. — Akcye Bankowe 1339. — Akcye kolei żel. półn. Ferdyn. 2225. — Pożyczka z r. 1851 lit. A 97$^{1}/_{16}$, B. 03½. — Ost-Donau Dampfsch. 770.

Kurs krakowski 24 września. Banknoty austryac. żądają 96⅓ płacą 96. — Pruski kurant ż. 102¾, pł. 102¼. — Ruble srebrem nowe al pari. — Cwancygiery nowe ż. 104½ pł. 104¼. Cwancygiery stare ż. 104, pł. 104. — Imperyały ż. 34 6, pł. 34 3. — Dukaty austryackie i holenderskie ż. 19 9, pł. 19 5. 20frankowe ż. 33 22 pł. 33 20.— Listy Zastawne polskie żądają 98¾ pł. 98¼.— Listy Zastawne galic. z kupo. ż. 92⅔ pł. 92⅓.

Kurs lwowski z dnia 21go września. Dukat holend. 5 złr. 3 kr. Dukat ces. 5 złr. 8 kr.— Półimperyał ros. 8 złr. 46 kr. — Rubel ros. 1 złr. 44½ kr. — Talar pruski 1 złr. 35 kr. — Polski kurant i pięciozłotówka 1 złr. 17 kr. — Kurs listów zast. w gal. stan. Instytucie kredytowym: Kupiono prócz kuponów 100 po — złr. 44 kr. w m. k.— Sprzedano 100 po — złr. — kr. — Dawano za 100 złr. 91 kr. 36 — Żądano złr. 92 kr. 6

Kurs wrocławski z d. 23 wrześ. — Banknoty austryack. 93$^{5}/_{12}$ ż. Banknoty polskie 93¾ ż. — Listy zastawne polskie dawne i nowe 96 ż. — Listy zastawne poznań. 4%, 104¼ ż., dto 3½% 8$^{11}/_{12}$ ż. — Kolej Krak.-górno-szląs. 92¾ ż.

Ostatnie wiadomości.

Koresp. Austr. zwraca uwagę na ważność odwiedzin w Ołomuńcu Cesarza rosyjskiego, i utrzymanie przymierza między trzema sąsiedniemi państwami celem zachowania europejskiego pokoju, i zarazem daje do poznania, iż w Ołomuńcu nastąpi umowa nietylko dla „utrzymania pokoju między wszystkiemi państwami Europy na wszelki możliwy przypadek" ale oraz do zajęcia się losem chrześcian w Turcyi.

Wiadomości z Konstantynopola nadeszłe do Tryestu potwierdzają już to, co telegrafem stamtąd doniesionem zostało do Wiednia, a mianowicie o niezmiernie wzrastającéj przewadze partyi wojennéj, o zagrożeniu Sułtanowi zrzucenia go z tronu, o obawie spodziewanéj co chwila rewolucyi, a mianowicie, iż Sułtan odmówił udzielenia firmanu, dozwalającego flotom z pod Besika przepłynąć Dardanelle. Gubernatorowie w Macedonii otrzymali rozkazy zwołania wszędzie redyfów. *Wanderer* mniéj groźnie przedstawia stan rzeczy w Stambule niż *Gazeta Tryestska*, zawsze jednak obawia się zmiany.

Morning Post z dnia 22 podał artykuł nader wojenny, który wpłynął ni korzystnie na giełdę.

Ministeryum nowe hiszpańskie skompletowane: prezydent Sartorius; sprawiedliwości Castro; robót publicznych Domenech; spraw wewnętrznych Collantes; wojny Blazes; marynarki Malino; skarbu Llorente.

Do dzisiejszego Numeru dołącza się Dodatek.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dzień.	Godzina.	Stan baromet. w mierze par. sprowadz. do 0° Reaumura	Stan ciepła według Reaumura.	Prężność pary wodnéj w powietrzu cyili s.	Kierunek wiatru i natężenie.	Stan atmosfery.	Zjawiska zapowietrzne.	Zmiana temp. w ciągu dnia. od	do
23	2	27" 4''' 796	+ 18° 7	5'''. 07	południowy słaby	pogoda			
»	10	» 4 685	+ 12° 2	4 93	płnwschodni »	»	koło przy księżycu	+19°8	[illegible]
24	6	» 4 243	+ 8° 0	3 90	wschodni »	»	mgła mała		+

Konstanty Sobolewski, Redaktor odpowiedzialny. w Drukarni Czasu. Antoni Chaplinski, zarządca drukarni.

Dodatek do Nru 219 Dziennika „CZAS“.

URZĘDOWE.

Concurs-Ausschreibung.

[N. 1262. G. G. C.] Zur Durchführung der Grundentlastung in dem Verwaltungsgebiethe Krakau von Galizien, werden in jedem Kreise dieses Verwaltungsgebiethes zwei Bezirkskommissionen aufgestellt werden.

Jede dieser Bezirkskommissionen wird ausser dem Beamten der Finanzbehörde, welchen das hohe k. k. Finanz-Ministerium bestimmt:

a) aus einem politischen Konzeptsbeamten als Vorsitzer und Leiter der Bezirkskommission mit einem Gesammtgenusse bis zu jährlichen 1200 fl. CMze;
b) aus einem mit der Ausübung des Richteramtes betrauten oder doch wenigstens hiefür beeideten Individuum, mit einem Gesammtgenusse bis zu jährlichen 1000 fl. CMze;
c) aus einem auch im Rechnungsfache erfahrenen Aktuare mit einem Gesammtgenusse bis zu jährlichen 600 fl. CMze bestehen.

Zur Besetzung dieser Stellen auf die Dauer des Grundentlastungsgeschäftes wird hiemit der Konkurs bis Ende Oktober 1853 ausgeschrieben. Die Bewerber haben ihre Gesuche um Verleihung einer Stelle zu *a* und *b* an das hohe k. k. Ministerium des Innern, und eine Aktuarstelle ad *c* aber an die Grundentlastung-Ministerial-Commission in Krakau zu richten, und wenn sie sich bereits in einem öffentlichen Dienste befinden im Wege ihrer vorgesetzten Behörde, sonst aber im Wege des k. k. Kreisamtes oder der k. k. Bezirkshauptmanschaft ihres Domicills an die erwähnte Ministerial-Commission zu überreichen.

In diesen Gesuchen haben die Bewerber hinsichtlich der Stellen

zu a) ihre Ausbildung und Verwendung im politischen Konzeptsdienste;
zu b) ihre Befähigung und die Ausübung des Richteramtes, oder die Beeidigung für dasselbe, und
zu c) ihre Kenntnisse im Rechnungsfache, ausserdem aber die Kenntniss der deutschen und der Landessprache, so wie ihr bisheriges tadelloses Verhalten glaubwürdig nachzuweisen, und die Erklärung beizufügen, ob ihre Gesuche auch für jene Stellen zu gelten haben, welche bei den Grundentlastungs-Bezirks-Commissionen im Gressherzogthume Krakau allenfalls in Erledigung kommen dürften.

Krakau den 19ten September 1853.

Der Präsident der Krakauer k. k. Grundentlastungs-Ministerial-Commission.

(973) *Hietzgern* Edler von Nordfelden.

Concurs-Ausschreibung.

[z. Z. 17336.] Seine k. k. apostolische Majestät haben mit der a. h. Entschliessung vom 9ten September l. J. für das künftige k. k. Oberlandesgericht in Krakau, mit Vorbehalt der nachträglichen Festsetzung des Personalstandes der Oberstaatsanwaltschaft, folgenden Personal- und Besoldungsstand allergnädigst zu genehmigen geruht:

Zahl	Diensteigenschaft		Besoldung	Diäten-Klasse	Anmerk.
1	Präsident		—	—	
12	Oberlandesgerichtsräthe	6 à	2500	VI	
		6 à	2000		
2	Rathssekretäre	1 à	1100	VIII	
		1 à	1000		
1	Direktor der Hilfsämter		1200	VIII	
1	Adjunkt		800	IX	
5	Offiziale	1 à	700	X	
		2 à	600		
		2 à	500		
2	Akzessisten	1 à	400	XII	
		1 à	350		
2	Rathsdiener	à	400	—	Amtskleidung
2	Kanzleidiener	1 à	300	—	
		1 à	250	—	
1	Dienersgehilfe		216	—	

In Gemässheit des Erlasses des h. k. k. Justiz-Ministeriums vom 10ten September l. J. Z. 15,267 wird zur Besetzung dieser Stellen, mit Ausnahme der Stelle des Präsidenten der Konkurs bis 20sten Oktober l. J. mit dem Beisatze ausgeschrieben, dass die Bewerber sich auf die Beilagen ihrer bei der bestandenen galizischen Gerichtseinführungs-Commission überreichten Bewerbungsgesuche berufen können, und dass es ihnen obliege, die zu überreichenden Bewerbungsgesuche an den dermalen in kommissioneller dienstleistung in Lemberg sich aufhaltenden gefertigten Oberlandesgerichts-Präsidenten gelangen zu machen, wobei übrigens hinsichtlich der Verfassung, der Überreichung und der Einbeförderung der Gesuche die in den §§ 16, 19 und 22 des a. h. Patents vom 3 mai 1853 (Reichsgesetzblatt vom 19 Mai 1853 Nro 81) enthaltenen Bestimmungen zu beobachten sein werden.

Lemberg am 20 Semptember 1853.

Ignaz Ritter *Strojnowski*,

(978-1-3) k. k. Krakauer Oberlandesgerichts-Präsident.

Kundmachung.

[N. 16,024.] Zur provisorischen Besetzung der bei dem Magistrate in Alt-Sandec erledigten Stelle eines Stadtkassiers, womit die Besoldung von dreihundert Fünfzig Gulden CMze wie auch die Verpflichtung verbunden ist, eine dem Gehalte gleichkommende Caution zu erlegen, wird hiermit der Concurs ausgeschrieben.

Die Bewerber haben bis 20sten Oktober l. J. ihre gehörig belegten Gesuche bei dem besagten Magistrate, und zwar wenn sie schon angestellt sind, mittelst ihrer vorgesetzten Behörde, und wenn sie nicht in öffentlichen Diensten stehen, mittelst des Kreisamtes im dessen Bezirke sie wohnen, einzureichen, und sich über Folgendes auszuweisen:

a) über Alter, Geburtsort, Stand und Religion;
b) über das Befähigungsdekret zum Stadtkassier, dann die etwa zurückgelegten Studien, wobei bemerkt wird, dass jene den Vorzug erhalten, welche die Komptabilitätswissenschaft gehört, und die Prüfung aus selber gut bestanden haben;
c) über die Kenntniss der deutschen und polnischen Sprache;
d) über das untadelhafte, moralische Betragen, die Fähigkeiten, Verwendung und die bishörige Dienstleistung, und zwar so, dass darin keine Periode übergangen werde; endlich
c) haben selbe anzugeben, ob und im welchem Grade sie mit den übrigen Beamten des Alt-Sandecer Magistrats verwandt oder verschwägert sind.

Von der k. k. Gubernial-Comission.

Krakau 11ten September 1853. (954-1-3)

[N. 15, 83.] (962-1-3)

Kundmachung

über die Bewilligung einer Privat-Maut für die im Zuge der Głogower Kreisstrasse befindliche Brücke N. 4 in Staromieście.

Das h. Ministerium für Handel, Gewerbe und öffentliche Bauten hat im Einvernehmen mit dem h. Ministerium des Innern und der Finanzen mit dem Erlasse vom 16ten August v. J. Z. 5685 H. dem Grundbesitzer Wladimir von Bobrownicki behufs der von ihm übernommenen Erhaltung der im Zuge der Glogower Kreisstrasse befindlichen Brücke N. 4 in Staromieście eine Privat-Brückenmaut provisorisch auf fünf Jahre nach der 1ten Klasse des Aerarial-Brückenmaut-Tarifes, d. i. mit dem Rechte zur Erhebung von 1 kr. von jedem Stück Zugvieh, ½ kr. vom schweren Triebvieh und ¼ kr. vom Stück kleineren Triebvieh zu bewilligen befunden.

Nachdem der genannte Grundbesitzer die Brücke vollständig hergestellt hat, wird ihm unter Einem der Maut-Tarif ausgefertigt und dieses zur allgemeinen Kenntniss gebracht.

Von der k. k. Gubernial-Commission.

Krakau am 15ten September 1853.

Kundmachung.

Wegen Sicherstellung der den Mindestfordernden zu überlassenden Ausführung des Zubaues eines Flügels an der Gymnasial Gebäude in Krakau, wird im Grunde des hohen Unterrichts Ministerial Erlasses vom 2ten September l. J. Z. 8700 die Lizitation am 24ten Oktober 1853 in den Amtsstunden von 9 bis 12 Uhr vor, und von 3 bis 6 Uhr Nachmittags, in der Gubernial-Kommissions-Gebäude abgehalten werden.

Der Umfang der bei diesem Baue auszuführenden Arbeiten, so wie die Menge der zu liefernden Materialien, ist aus dem Vorausmasse und dem Kostenüberschlage, welche sammt den Bauplänen die Grundlage der Unternehmung bilden, ersichtlich, welche Behelfe sammt den allgemeinen und besonderen Baubedingnissen in dem Bureau des Bauamtes eingesehen werden können.

Der Fiskalpreis beträgt 20,036 fl. 25¼ kr, CMünze. Unternehmungslustige haben das Vadium im Baaren oder in Staatspapieren nach dem Kurse des dem Erlagstage vorausgegangenen Tages bei der k. k. Landesfilialkasse zu erlegen, welches $^{10}/_{100}$ von der Bausumme beträgt.

Am Schlusse der Lizitation werden auch schriftliche Offerten nach dem beigefügten Formulare angenommen werden, wobei bemerkt wird, dass selbe noch vor dem förmlichen Abschlusse der mündliche Lizitation einlangen, versiegelt und mit dem bestimten Vadium oder statt desselben mit dem Kassa-Einlagsscheine versehen sein müssen.

Der Offerent welcher hinsichtlich seiner persönlichen Fähigkeit zu Bauführungen der k. k. Gubernial-Kommission nicht bekannt ist, muss diese Fähigkeit und vollkommene Verlässlichkeit mittelst obrigkeitlicher Zeugnisse nachweisen.

Bis zur Entscheidung über das Ergebniss der Lizitations-Verhandlung bleibt für den Unternehmungslustigen der Inhalt seines Anbotes rechtsverbindlich.

Formulare der schriftlichen Offerte zur Ausführung des Zubaues an der Gymnasial Gebäude in Krakau.

Der Gefertigte erklärt sich hiemit den mit der Kundmachung der k. k. Gubernial-Kommission vom 19ten September 1853 Z. 16912 verlautbarten Zubau an dem Gymnasial Gebäude in Krakau um dem Betrag von .... (dieser Betrag ist Numern und Buchstaben deutlich auszudrücken) übernehmen zu wollen, und unterzieht sich zugleich ohne mindesten Vorbehalt allen Lizitationsbedingungen die er genau und pünktlich zu erfüllen sich verpflichtet, so wie derselbe dieser Offerte das entsprechende Vadium von (Numern und Buchstaben) beischliesst. Krakau am

Vor und Zunahme des Offerenten und Benennung seines Wohnortes.

Das Offert muss deutlich, und ohne Verbesserung oder Radirungrn geschrieben sein.

Von der k. k. Gubernial-Kommission.

Krakau den 19ten September 1853.

N. 16,912. **Obwieszczenie.** (977)

Względem wypuszczenia w przedsiębiorstwo najmniéj żądającemu wykonania przybudowania jednego skrzydła przy gmachu Gimnazyalnym w Krakowie, odbędzie się na zasadzie reskryptu Wys. c. k. Ministeryum wyznań i oświecenia publicznego z dnia 2 września b. r. N. 8700 w dniu 24 października b. r. licytacya w godzinach urzędowych od 9 12 przed południem i od 3 do 6 popołudniu w gmachu c. k. Komissyi Gubernialnéj.

O obszerności robót przy budowie téj wykonać się mających, tudzież ilości dostarczyć się mających materyałów budowlanych, powziąść można wiadomość z wykazów pomiarowych i kosztorysów, które wraz z planami budowy podstawę przedsiębiorstwa tego stanowią, a które to dokumenta wraz z ogólnemi i szczegółowemi warunkami budowy w biórze urzędu Budownictwa przejrzane być mogą.

Cena anszlagowana wynosi 20,036 złr. 25¼ kr. m. k. Chęć licytowania mający zechcą vadium w gotowiźnie lub w papierach skarbowych podług kursu w dniu ostatnim złożenie poprzedzającym, w Kasie krajowéj filialnéj złożyć, które $^{10}/_{100}$ od ogólnéj summy budowy wynosi.

W końcu licytacyi przyjmowane będą równie i piśmienne deklaracye (Offerty) według załączonego formularza, przyczém nadmienia się, że takowe jeszcze przed formalném ukończeniem ustnéj licytacyi złożone, opieczętowane i oznaczoném vadium, lub w miejscu tego kwitem kasowym za złożenie takowego zaopatrzone być muszą.

Offerent któryby c. k. Komissyi Gubernialnéj nie był znany jako osobiście uzdolniony do budowy, powinien zdolność tę i należytą pewność świadectwem Zwierzchności udowodnić.

Aż do rozstrzygnienia rezultatu licytacyi licytujących, treść ich deklaracyj prawnie obowiązuje.

Wzór do Offerty piśmiennéj na wykonanie przybudowania do Gmachu Gymnazyalnego w Krakowie.

Podpisany deklaruje się niniejszém, że ogłoszonego obwieszczeniem c. k. Komisyi Gubernialnéj z dnia 19 września 1853 Nr 16,912 przybudowania przy gmachu gymnazyalnym w Krakowie, za kwotę złr. .... (kwotę tę wypisać należy wyraźnie cyframi i literami) podejmuję się i poddaje się zarazem bez najmniejszego wyjątku wszystkim warunkom licytacyi, które dokładnie i punktualnie wykonać się obowięzuje, jakoteż i do niniejszéj deklaracyi odpowiedne vadium w kwocie (wyszczególnić cyframi i literami) dołącza.

Kraków dnia .....

Imie i Nazwisko deklaranta i wyszczególnienie miejsca jego zamieszkania.

Offerta musi być wyraźnie i bez poprawek lub skrobań napisaną.

(1—3)

Kundmachung.

Die Spazierzüge, welche bisher an Sonn- und Feiertagen zwischen Krakau und Krzeszowice verkehrten, werden mit Ende dieses Monats eingestellt.

Es wird daher Sonntag den 25sten d. Mts für dieses Jahr der letzte Spazierzug von Krakau abgelassen werden.

Von der k. k Betriebs-Direction der östl. Staats-Eisenbahn.

Krakau, am 19ten September 1853.

Obwieszczenie

Pociągi spacerowe, które dotychczas w niedzielę i święta między Krakowem i Krzeszowicami kursowały, ustają z końcem bieżącego miesiąca.

Ostatni pociąg spacerowy w tym roku odjedzie z Krakowa w niedzielę dnia 25go t. m.

Z c. k. Dyrekcyi kolei żelaznéj rządowéj wschodniéj.

Kraków dnia 19 września 1853 r. (972-2)

Obwieszczenie.

[N. 15,914.] Magistrat gł. miasta Krakowa podaje do powszechnéj wiadomości, iż w dniu 21 października r. b. o godzinie 9téj z rana odbywać się będzie publiczna licytacya na wypuszczenie w jednoroczną dzierżawę od dnia 1go stycznia 1854 r. do ostatniego grudnia t. r. trwać mającą, prawa do wyszynku wszelkich trunków w drobnych miarach we wsi Grzegórzkach, własnością miejską będącéj. Cena czynszu rocznego wynosi 86 złr. 30 kr. mk. Vadium 21 złr. 40 kr. mk.

Bliższe warunki każdego czasu w Magistracie przejrzeć można.

Z Magistratu k. gł. miasta Krakowa

dnia 7go września 1853 r. (955)

Dyrekcya ogólna Szpitali miasta Krakowa.

[N. 649.] Na dniu 6 października r. b. od godziny 11 do 1éj z południa odbędzie się w biórze Dyrekcyi Ogólnéj przez deklaracye opieczętowane licytacya in minus, na dostawę surowych wiktuałów do kuchni szpitala Ś. Łazarza przez czas od dnia 1go listopada r. b. do końca października 1854 r. jako to: chleba żytniego, bułek pszennych, mięsa wołowego i innych, słoniny wyprawnéj, kasz różnego gatunku, mąki, otrąb, grochu zwyczajnego, fasoli, ziemniaków, śliwek i grzybów suszonych, masła, jaj, sera, mleka, cukru, ryżu, korzeni różnych i innych artykułów w warunkach licytacyi wyszczególnionych. Deklaracye składane być mogą na dostawę albo wszystkich ogółem bez żadnego wyjątku artykułów powyżéj wzmiankowanych, albo téż oddzielnie na dostawę tych artykułów, na które taksa rządowa co miesiąc jest wydawaną, a oddzielnie na dostawę reszty artykułów warunkami licytacyi objętych. Ubiegający się o dostawę artykułów, których ceny taksą rządową miesięczną są oznaczone, jakiemi są: mięso, chleb, bułki itp. w deklaracyach swoich wymienią wyraźnie procent jaki odstąpią z należytości za dostarczone artykuły obliczonéj według taksy rządowéj z tego miesiąca, w którym takowe odstawione były. Licytujący zaś dostawę artykułów w taksie rządowéj niezamieszczonych, których jednakże ceny targowe foraliami Komissarza targowego są objęte, jakiemi są: cielęcina, wieprzowina, kasze wszelkiego rodzaju, mąka, otręby i inne, w deklaracyach swoich wyrażą procent, jaki odstąpią od należytości za dostarczone wiktuały obrachowanéj wedle średnich cen na targach praktykowanych, świadectwem Komissarza targowego stwierdzonych. Ubiegający się o dostawę artykułów, których ceny stałe warunkami licytacyi są oznaczone, jako to: grzybów, ryżu, imbieru, pieprzu, cynamonu, cukru, cytryn i innych, w deklaracyach swoich oznaczą ceny stałe, rozumie się niższe od ustanowionych. Co się nareszcie dotyczy artykułów, których ceny nie są warunkami oznaczone, wyrazić, po jakich cenach takowe podejmują się dostawić. Chcący zalicytować dostawę wszystkich ogółem artykułów, lub téż podjąć się takowéj oddzielnie na chleb i bułki, tudzież na mięso i słoninę, mają deklaracye swoje podług wzoru w dzienniku rządowym zamieszczonego napisać, i te w miejscu i czasie do odbycia licytacyi wskazanych. Vadia zaś na ogólną do-

stawę wszystkich artykułów złr. 600, a oddzielnie na dostawę chleba i bułek złr. 100, mięsa i słoniny złr. 150, na dostawę zaś reszty artykułów złr. 350 mk. w Kassie głównéj Szpitala Ś. Łazarza złożyć. O innych warunkach tych dostaw, tudzież cenach stałych artykułów powyżéj wymienionych, każdego czasu w godzinach kancellaryjnych w miejscu odbyć się mającéj licytacyi wiadomość powziąść można.— Kraków d. 20 września 1853 r.

(975) Prezydujący Majewski. — Sekr. Tyralski.

TYMCZASOWA RADA ADMINISTR. CYWILNO-WOJSKOWA
Wolnego miasta Krakowa i jego Okręgu

wiadomo czyni, iż

Trybunał wydał Wyrok następujący:

Działo się w Krakowie w domu władz sądowych na audyencyi publicznéj Trybunału Wolnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu d. (30) trzydziestego października tysiąc ośmset czterdziestego szóstego roku.

WYDZIAŁ III.

Obecni: Czernicki sędzia prezydujący; Krzyżanowski, Boroński, sędziowie; Syktowski pisarz; Lasocki sp. prokuratora.

Między Maryanną z Rajczaków Stacherską małżonką Antoniego Stacherskiego, obywatela krajowego w Krakowie na Podbrzeziu pod L. 150 zamieszkałą — do działania na drodze sądowéj prawnie upoważnioną — powódką przez Franciszka Starzyckiego O. P. D. adwokata stawającą z jednéj, — a Antonim Stacherskim obywatelem krajowym w Krakowie na Podbrzeziu pod L. 158 zamieszkałym — pozwanym — niestawającym z drugiéj; — tudzież Julianną Konarską i Franciszką Świdzińską interwenientkami — przez Stanisława Boguńskiego adwokata stawającemi z trzeciéj — w sprawie o danie miejsca rozdziałowi majątku między powódką a pozwanym jako małżonkami — wyznaczenie z urzędu Notaryusza do spisania inwentarza tegoż majątku i zasądzenie kosztów sporu z majątku wspólnego z pozwu dto 27 czerwca 1846 roku po wyroku połączenia w dniu 2 października r. b. zapadłym — z wezwania dto 9 października r. b. na audyencyą Sądu wprowadzonéj, zaś z interwencyi Julianny Konarskiéj i Franciszki Świdzińskiéj o uznanie skargi Maryanny Stacherskiéj względnie dopuszczenia rozdziału co do majątku wyniesionéj — za niedopuszczalną — oddalenie żądania pozwem z dnia 1 lipca 1846 roku objętego o zasądzenie kosztów.

Po wysłuchaniu sporu stron i danym wniosku Prokuratora — Trybunał w rozpoznaniu żądania ze strony Maryanny z Rajczaków Stacherskiéj o rozdział co do majątku z mężem swoim Antonim Stacherskim wyniesionego i w połączeniu tego żądania z interwencyą ze strony Julianny Konarskiéj i Franciszki Świdzińskiéj o niedopuszczenie takowego działu przedstawioną.

Zważywszy, że powódka Maryanna Stacherska żądanie swe opiera na wyrokach prawomocnych Trybunału z d. 23 maja 1838 roku, Sądu Apellacyjnego z dnia 21 września 1838 roku i Sądu Najwyższéj Instancyi z dnia 16 września 1840 roku, mocą których Antoni Stacherski jéj mąż, w prawnéj wspólności majątkowéj z nią pozostający, skazany został na zapłacenie summy trzynaście tysięcy dwa złotych polskich groszy dwa z procentem za uchybienie w opiece nad małoletniemi Świdzińskiemi, wyrokami zaś następnemi równie prawomocnemi, a mianowicie Trybunału z d. 13 października 1841 roku i Sądu Wyższego z d. 14 czerwca 1843 roku skazanie takowe wyłączono z długu wspólności majątkowéj, bo jest postanowionem, iż tylko na połowie majątku wspólnego jakiby dla Antoniego Stacherskiego mógł przypadać, ta summa poszukiwaną być może, skąd się okazuje, że interwenientki nie są wierzycielkami wspólności majątkowéj, i że powódka Stacherska właśnie dla wykazania połowy swyż rzeczonéj summy i wyłączenia ze wspólności wszelkich praw swoich, ma tytuł do żądania swego, zwłaszcza, iż z artykułu 1421 Kodeksu cywilnego według którego mąż tylko zarządza majątkiem wspólności, wynika dla niéj powód do obawy, dla któréj w myśl artykułu 1443 Kodeksu cywilnego, żona może nastawać o rozdział majątku, już zaś ten przepis prawa zarówno się stosuje tak do rządu posagowego między małżonkami jak i do rządu wspólności majątkowéj między nimi.

Zważywszy, że twierdzenie interwenientek jakoby Maryanna Stacherska miała obowiązek wprzód zrzec się wspólności majątkowéj przed żądaniem jéj rozdziału, jest bezgruntownem, bo przedwstępny takowy obowiązek z żadnego przepisu prawa nie wypływa, i owszém w myśl artykułu 1441 Kodeksu cywilnego, rozdział co do dóbr, mieści zarazem w sobie faktum rozwiązanie wspólności, a co do dalszych stosunków majątkowych zrzeczenie się żony wspólnictwa majątku, winno nastąpić dopiero po wyroku rozdział orzekającym.

Zważywszy więc, że oppozycya interwenientek pozbawiona jest zasady prawnéj, z tych przeto powodów Trybunał oppozycyą ich oddalając, a do żądania powódki Maryanny Stacherskiéj przychylając się, daje miejsce rozdziałowi majątku między małżonkami Antonim i Maryanną Stacherskimi, w skutek czego do spisania inwentarza majątku między niemi Notaryusza Ekielskiego wyznacza.

Koszta obecnego sporu w kwocie złotych polskich pięćdziesiąt cztery ze wspólnego majątku Maryannie Stacherskiéj zasądza.

Wpis w ilości złotych polskich sześć opłacony za dostateczny uznaje.

Do wręczenia wyroku woźnego Sarnackiego wyznacza.

Osądzono co do Antoniego Stacherskiego zaocznie — co do reszty ocznie w pierwszéj Instancyi z egzekucyą tymczasową bez kaucyi.

(podpisano) J. Czernicki — Syktowski.

Zaleca i rozkazuje etc.

(podpisano) J. Czernicki — Syktowski.

Zgodność niniejszego wypisu z oryginalnym wyrokiem na stęplu dawnym ceny groszy 10 spisanym, poświadcza Cesarsko Królewskiego Trybunału Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

(966) Pisarz Syktowski.

N. 3337. C. K. TRYBUNAŁ (913)

Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

Wzywa wszystkich mogących mieć prawo do spadku po Fejgli z Talerów Rozenbergowéj pozostałego, składającego się z połowy domu w Chrzanowie w Wielkiém Księstwie Krakowskiém w Gminie XVII. L. 183 położonego, liczbą 212 katastru oznaczonego, ażeby z prawami swemi w ciągu trzech miesięcy do c. k. Trybunału zgłosili się; w razie bowiem przeciwnym spadek rzeczony podającemu Lipmanowi i Dworze Wachsmanom przyznanym zostanie. — Kraków dnia 2 sierpnia r. 1853.

(3) Sędzia prez. Brzeziński. — Z. Sekr. W. Płonczyński.

N. 253. C. K. SĄD POKOJU (905)

Okręgu III. Mogilskiego.

Stósownie do art. 52 ust. o włośc. usamowol. i na zasadzie art. 12 ust. hyp. z r. 1844 wzywa mających prawo do spadku po niegdy Franciszku Walczaku, włośc. z wsi Pleszowa pozostałego z domu N. 39, stodoły i gruntu 19 morgów do tegoż przywiązanych składającego się, aby z prawami swemi do spadku tego w przeciągu miesięcy trzech zgłosili się, po upływie bowiem oznaczonego terminu, spadek pomieniony zgłaszającemu się Jędrzejowi Walczakowi jako sukcessorowi i nabywcy praw od współsukcessorów całkowicie przyznanym zostanie.

Kraków dnia 2go września 1853 r.

(3) P. Ślizowski. — W. Korczyński.

L. 312. C. K. SĄD POKOJU (959)

Miasta Krakowa Okręgu II.

[N. 312.] Na zasadzie art. 52 o posiadłościach włościan usamowolnionych i art. 12 ust. hypot. z r. 1844 wzywa mogących mieć prawo do spadku po Antonim Włodarczyku z posiadłości włościańskiéj we wsi Piaskach przy Krakowie położonéj, w Tabelli czynszowéj pod pozycyą 4 zamieszczonéj składającego się, aby z prawami swemi do tegoż spadku w terminie trzechmiesięcznym, rachując od dnia pierwszego w Dzienniku Rządowym i piśmie peryodyczném (Czas) zamieszczenia zgłosili się, po upływie bowiem takowego terminu spadek rzeczony jako odstąpiony przez pozostałych sukcessorów: Mikołaja Włodarczyka, Annę z Włodarczyków Ćwiartkową i Katarzynę z Włodarczyków Kaczmarczykową inaczéj Bębenkową P. Wesper nabywcy od tychże — przyznanym zostanie. — Kraków dnia 12 września 1853 r.

(1-3) J. Weiss. — Maciejowski, pisarz.

---

(974)

Obwieszczenie

Podpisany c. k. Notaryusz publiczny Wielkiego Księstwa Krakowskiego, podaje do publicznéj wiadomości: iż na zasadzie uchwały rady familijnéj w c. k. Sądzie Pokoju okręgu I. m. Krakowa w dniu 16 b. m. i r. zapadłéj, a przez c. k. Trybunał W. Księstwa Krakowskiego pod dniem 21 września r. b. do Nru 6533 D. T. zatwierdzonéj, sprzedane zostaną przez publiczną licytacyą, w domu pod L. 282 w Gm. III. przy ulicy Gołębiéj w dniu 28 b. m. i r. o godzinie 8téj z rana, — różne ruchomości po śp. Tekli z Bochenków Słonińskiéj pozostałe; — zaś w dniu 6tym października r. b. o godzinie 9téj z rana, w kancelaryi podpisanego Notaryusza przy Rynku głównym pod L. 19/51, — srebra, do téjże massy należące. — Kraków d. 22 września 1853. Eustachy Ekielski.

---

(971)

Obwieszczenie. (1)

Wina węgierskie w beczkach, stolarszczyzna, książki hebrajskie, lustra i srebra będą w dniu 27 b. m. i r. tj. we wtorek na placu obok gmachu Sukiennic m. Krakowa w drodze egzekucyi sądowéj przez publiczną licytacyą sprzedane. — Kraków 17 września 1853 r.

Stanisław Siermontowski, c. k. komornik sądowy.

---

(969)

Obwieszczenie.

[N. 18,668.] Gdy Karolina Bernacińska służąca licząca 29 lat rodem z Krakowa zeszła z tego świata dnia 6 sierpnia b. r. we wsi Gromnik w cyrkule Tarnowskim, przeto Magistrat zawiadamia, kogo dotyczeć może, że akt zejścia znajduje się w archiwum Magistratu.

Z Magistratu k. gł. miasta Krakowa d. 16 września 1853.

Uwiadomienie

względem wykładu nauk w c. k. Instytucie Technicznym w Krakowie w roku szkolnym 1853/54 i o wpisach uczniów do tegoż Instytutu.

Instytut techniczny w Krakowie według dotychczasowéj swojéj organizacyi, obejmuje oddział techniczny ze szkołą realną i szkołą kupiecką, nadto z Instytutem połączona jest szkoła sztuk pięknych i szkoła muzyki.

W oddziale technicznym z nauk matematyczno-fizycznych wykładają się: Matematyka wyższa, Fizyka, Chemia ogólna i zastósowana, Mineralogia i Geognozia, Geometrya wykreślna, Budownictwo lądowe i wodne, Technologia mechaniczna, Geometrya praktyczna, Mechanika, Teorya gospodarstwa, Buchalterya, Rysunki: architektoniczne, ornamentów i machin, Modelowanie w warstatach stolarskim i tokarskim; jazda konno.

W dwóch *kursach szkoły realnéj* wykładają się: Religia i Moralność; Języki: polski, niemiecki, francuski i rossyjski; Historya i Jeografia; z Matematyki elementarnéj: Arytmetyka, Algebra, Planimetrya, Solidometrya i Trygonometrya płaska, Zoologia i Botanika, Rysunki, Kaligrafia.

W szkole kupieckiéj dla praktykantów i subjektów handlowych: Rachunki kupieckie, Buchalterya.

W szkole sztuk pięknych: Rysunki początkowe, Rysunki z antyków i modeli, Rysunki i Malarstwa krajowidoków, Malarstwo, Rzeźbiarstwo, Anatomia malarska, Perspektywa, Estetyka.

W szkole muzyki: Nauka Fortepianu i Organów, Gra na instrumentach dętych i smyczkowych, Śpiew kościelny, Śpiew dramatyczny.

Wpisy uczniów do Instytutu na rok szkolny 1853/54 rozpoczną się z dniem 26 i trwać będą do ostatniego b. m. i r. w kancelaryi Dyrektora codziennie od godziny 9 do 11 rano, a od 2 do 4 po południu. Lista uczniów zamkniętą zostanie w dniu 15 października. Otwarcie nauk nastąpi dnia 1 października.

Uczeń przybywający na kursa techniczne, winien złożyć świadectwo z odbytych nauk w szkole realnéj wyższéj, lub gimnazyum wyższém. Uczniowie zwyczajni kursów technicznych, słuchają nauk według obranego zawodu, wszelako nim przystąpią do nauk głównych technicznych, winni najprzód słuchać przedmiotów przygotowawczych. Każdy uczeń winien najmniéj w jednym roku uczęszczać na dwa przedmioty naukowe i z tych examen roczny złożyć. Uczniowie nadzwyczajni winni od Dyrektora zyskać pozwolenie do słuchania nauk obranych w tym oddziale.

Aby uczeń nowo przybywający mógł być przyjęty do szkoły realnéj, winien złożyć świadectwo z odbytych nauk w szkole realnéj niższéj, lub gimnazyum niższém, albo złożyć examen z nauk na szkołę realną niższą przepisanych.

Do szkoły handlowéj przyjmowani będą praktykanci i subjekci, zostający w obowiązku u kupców krakowskich.

Życzący uczęszczać do szkoły sztuk pięknych, lub do szkoły muzyki, winni się wykazać świadectwami szkolnemi, albo świadectwami z dotychczasowego swojego zatrudnienia.

Uczeń przy wpisach złoży dotychczasową opłatę minerwale zwaną 8 złp., zaś do szkoły muzyki 12 złp. Nadto uczeń oddziału technicznego tytułem taxy złoży 2 złr. mk. za pierwsze półrocze.

Uczeń, aby był uwolniony od opłaty szkolnéj, winien złożyć świadectwo ubóstwa miejscowego urzędu parafialnego, potwierdzone przez władzę miejscową cywilną.

Examina poprawcze odbędą się od 1 do 3 października, zaś wstępne uczniów nowo przybywających w czasie na wpisy przeznaczonym. — Kraków dnia 16 września 1853 r.

Z c. k. Dyrekcyi Instytutu Technicznego

(949-3) Dr. *M. Łuszczkiewicz*, Dyrektor c. k. Inst. Tech.

Nro 21,832 (953)

Cirkulare

an sämmtliche Dominien und Magistrate.

Von Seite des Wadowicer k. k. Kreisamtes wird hiemit bekannt gemacht, dass zur Verpachtung des der Stadt Kenty gehörigen in 69 Joch 309 □Kfl. bestehenden Feldes (Mühlergrund genannt) sammt dem darauf befindlichen Wirthshause mit der, der gedachten Stadt gehörigen sogenannten Handzlikschen Wirthsrealität C. N. 449 in Podlesie auf die Zeit vom 1 November 1853 bis dahin 1859 eine 3te Licitation am 30ten September 1853 in der Kentyer Magistratskanzlei Vormittags um 9 Uhr abgehalten werden wird. Der Fiskalpreis beträgt 950 fl. C. M., das Vadium 10%. Sämmtlichen Dominien und Magistraten wird demnach aufgetragen, diese Licitation in ihren Territorien sogleich zur allgemeinen Kenntniss mit dem Bemerken zu bringen, dass bei dieser Verhandlung auch schriftliche Offerten angenommen, und insbesondere die bekannten Speculanten und Unternehmungslustigen hievon eigends mit dem Beisatze zu verständigen, dass die weiteren Licitations-Bedingnisse am gedachten Licitations-Tage dortorts bekannt gegeben werden.

K. k. Kreisamt Wadowice den 15 September 1853. (2-3)

REWALENTA ARABSKA

pp. Barry du Barry I SPÓŁKA W LONDYNIE.



Środek do przywracania zdrowia i siły dla chorych każdego wieku i dzieci słabowitych, — służy zarazem do śniadania i kolacyi, jako przyjemne pożywienie.

Przyjemna ta mąka otrzymana z arabskiéj rośliny, z kozim naszym powojem najwięcéj podobieństwa mającéj, lekko strawna leczy (bez pomocy innych pierwiastków lekarskich i wszelkich zachodów uchylając je zupełnie) spiesznie i na zawsze: niestrawność, zatkanie, ostrości, kurcze, spazmy, zawrot głowy, zgagę, dyaryę, osłabienie nerwów, słabości żółciowe, choroby wątrobowe i nérkowe, wzdęcia, drętwienie, bicie serca, nerwowy ból głowy, głuchotę, szum w głowie i uszach, bóle we wszystkich częściach ciała, chroniczne żołądka zapalenie i tegoż supuracyą, wyrzut skórny, szkorbut, febrę, szkrofuły, konsumcyą, wodną puchlinę, pedogrę, mdłości i wymioty u kobiet ciężarnych, smętność, osłabienie ogólne ciała, paraliż, kaszel, bezsenność, wycieńczenie, melancholią itp. Dla dzieci, dla chorych i słabowitych osób, nieznamy lepszego i skuteczniejszego środka, ile że nigdy kwasów w żołądku nie tworzy, a zażywszy z rana i wieczorem, naturalne odbywanie funkcyi ułatwia, najsłabsze trawienie leczy, i najbardziéj osłabionemu nowe siły i nieznaną mu dotąd moc udziela. — Główne Rewalenty własności są pożywność i uleczalność. Wszystkie dzienniki angielskie ogłaszają liczne podziękowania pp Barry Du Barry & Comp. za nowe odkrycie Rewalenty Arabskiéj — przeszło 50,000 wiarogodnych osób złożyło im dziękczynne świadectwa, tak, że ten wyborny uzdrawiający środek powszechnie wysoce ceniony i poszukiwany, żadnych zaleceń niepotrzebuje. — Z powodu, że nas dochodzą utyskiwania na fałszowanie Rewalenty, jakiego się niesumienni ludzie dopuszczają, fabrykując takową, pośpieszamy przeto donieść szanownéj publiczności, że wszelka Rewalenta Arabska nieopatrzona imieniem.

„Barry du Barry et C. 77 Regent-Street London"

na pieczęci wyrażoném, jest fałszowana — tudzież że prawdziwéj Rewalenty Arabskiéj dostać można jedynie u naszego Głównego Ajenta Karola Herrmann w Krakowie, który utrzymuje główny Skład takowéj na całą Galicyą, W. K. Krakowskie i Królestwo Polskie: rozsyłając ją swoim Pod-ajentom pod firmą:

W Galicyi: Karol Haempel, Thom. Jasiński w Białéj. Ign. Brosig, St. Warzeszkiewicz w Wadowicach. Ant. Kasprzykiewicz, Paweł Niedzielski w Bochni. Józ. Jahn w Tarnowie. F. Jaśkiewicz w Rzeszowie. Bracia Juśkiewicz w Jarosławiu. J. Kosterkiewicz w Nowym-Sączu. Biegelmeyera wdowy w Sanoku. Bracia Podgorscy w Jaśle. Fr. Karol Gilatowski w Samborze. Ed. Machalski, St. Praczyński w Przemyślu, Jan Klein, C. F. Milde, J. P. Riedel we Lwowie, J. Muchitsch & Comp., Bracia Czuczawa w Stanisławowie, Schubuth i Morawetz w Tarnopolu, Bracia Czuczawa w Czerniowcach, H. W. Kloeber, J. Sala w Brodach.

W Królestwie Polskiem: St. Chmurzyński w Miechowie, Leon Możdżeński, Franc. Przybylski w Kielcach, Leon Wolski, W. Olszewska w Radomiu, Karol Bełczykiewicz w Lublinie, Henryk Kremki, St. Rozmanith, Leon Staliński, Sob. Szostkiewicz w Warszawie, Jan Ferensowicz w Częstochowie, Jan Tschinkiel, H. Hurtig w Kaliszu, J. Schoenfeld w Łowiczu, Jan Wiźnikiewicz w Piotrkowie, Dobrzański w Płocku, F. Dutreppi et Comp. w Sandomierzu, B. Drewes et Comp. w Suwałkach, Tad. Więckowski w Mińsku. Jan Błeszyński w Warszawie, L. B. Loewenstein w Smoleńsku, Karol Schoulz w Mochilewie. (2-852)

W Austryi Bracia Halbauer w Peszcie, Jungwirth et Comp. w Linz, V. Maader w Pradze, F. Willmann w Bernie.

Pate Pectorale von Apotheker Georgé in Epinal

Goldene Medaille 1845 — Silberne Medaille 1843

główny skład tych pastylek, które wypróbowane i uznane zostały przez radę lekarską francuzką za najdoskonalszy środek przeciw wszelkim **słabościom piersiowym,** jako to: grypie, katarowi, kaszlowi, chrypce — znajduje się dla Galicyi, Krakowa i Król. Polskiego u *Kar. Hermann* w Krakowie. (Cena pudełka 40 kr. mk.)

Georgé w Epinal.

☞ Tychże pastylek dostać można we wszystkich przezemnie poprzednio podanych i upoważnionych handlach do sprzedania Rewalenty Arabskiéj.

SOK Z ZIÓŁ STYRYJSKICH.

wyrabiany przez J. Purgleitnera w Gratz.

Środek ten lekarski jest zbawiennym w dolegliwościach piersiowych, gardłowych, katarowych, w astmie, kaszlu, chrypce, duszności, gruppie, kolkach, suchotach płucowych, zgoła, przeciw wszelkiém zapaleniom wewnętrznym. Można go dostać u *Karola Hermann w Krakowie*, który posiada skład główny dla Krakowa, Galicyi i Królestwa Polskiego.

Cena butelki kr. 50. Od przesłania z opakowaniem 2ch butelek (mniéj nad dwie nie expedyuje się), płaci się kr. 20.

J. Purgleitner w Gratzu.

ZAHN-PASTA

wynalazku Dr. *Pfeffermann* w Wiedniu

Massa aromatyczna w porcelanowych puszkach — najlepszy środek do czyszczenia i konserwowania zębów, znajduje się w handlu *Karola Herrmann* w Krakowie. Cena 1 puszki złr. 1 kr. 12.

Cukierki angielskie

fruchtowe, wyborne. — 1 funt złp. 5. u *Karola Herrmann*.



HERBATY

prawdziwéj Rosyjsko-Chińskiéj

karawanami sprowadzonéj

w paczkach oplombowanych

odebrałem świeży transport

1 funt Herbaty czarnéj z kwiatem: złr. 3. $3^3/_4$. $4^1/_2$. $5^1/_2$. 7. 12. 15. m. k.

1 funt herbaty czarnéj żółtéj: złr. 12.

którą na prowincye za nadesłaniem należytości swoim kosztem odstawiam.

Karol Herrmann w Krakowie.

(764) Za ces. król. przywilejem (5-8)

Dra HARTUNG Olejek z Kory Chiny

do konserwowania i upiększania wzrostu włosów służący, — którego flaszka jedna z przepisem do używania 50 kr. mk. kosztuje

POMADA Z ZIÓŁ

do używania i wzmocnienia wzrostu włosów służąca. — Cena słoika z przepisem 50 kr. mk.





Środki na włosy Dra HARTUNG odróżniają się swą doświadczoną i doskonałą dobroci zaletą i tanicścią bardzo korzystnie, od tych tylokrotnie zalecanych Makassar-Łopianonych-korzeniowych i innych wszelkich olejków na włosy i pomad, i z tego względu mogą być, z wszelką słusznością jako najlepsze i najtańsze w swym rodzaju sumiennie zalecane. Szczegółowe prospekta udzielają się bezpłatnie, same zaś środki prawdziwe i niefałszowane, są do nabycia jedynie tylko w Krakowie u pana Józefa BARTLA w Rynku głównym pod N. 339 na pierwszém piętrze.

HANDEL ANTONIEGO KASPRZYKIEWICZA W BOCHNI

(960) (1-3)

poleca Szanownéj Publiczności świeżo nadeszłe **Seidlickie Proszki,** przeciw różnym chorobom żołądkowym; **Algophon,** nowo wynaleziony środek przeciw **wszelkim** bólom zębów *G. Bernholda* w Salzburgu, oraz **Maść** na ból zębów sławnego *Mr. J. Pelletier* Dra Medycyny w Paryżu, **Tinkturę** przeciw *Cholerze* Dra *Baslera* w Wiedniu, **Krople** skuteczne przeciw *Febrze*, i oprócz znacznego zapasu *Porcelany* jakoto: *Filiżanek itd. i Fajansów po cenach fabrycznych*, znajduje się także wybór *Perfumów, Pomada poziomkowa, Charitas, Massa* z gorzkich migdałów, *Mydło Neapolitańskie podróżowe* do golenie i *prawdziwe Wody Kolońskie.*

(976) **Zawiadomienie.** (1-3)

☞ Utrzymując od lat 3ch Pensyą Męzką i mając nadzieję w łaskawości Wysokiego Rządu, iż wkrótce uzyskam potwierdzenie w moim zawodzie: zawiadamiam publicznie tak tych którzy u mnie już chcieli umieścić swe dzieci, jak i tych którzyby sobie życzyli umieścić lub posyłać takowe na naukę, iż o czasie w którym będę mógł uczynić zadosyć ich życzeniom, zawiadomię ich publicznie. Z dniem zaś 1go października b. r. przyjmuję do siebie uczniów do którychkolwiek szkół tutejszych uczęszczających, z zapewnieniem właściwych wygód, dozoru, nauki języków i muzyki. — Ulica Floryańska Ner 535 drugie piętro. *K. Henisz.*

(967) **JÓZEF WENCEL** (1-3)

Krawiec Damski mieszkający pod liczbą 634 przy ulicy Mikołajskiéj, pracując przez lat kilka u pana Zapfa, poleca swą pracownię WW. Damom, który za wszelką zawierzoną mu robotę ręczy oraz za akuratność i determinowanie przeznaczonego czasu.

Fabrikation der PRESSHEEFE ohne Brennerei, auf zwei verschiedene Arten.

(958) (1-2)

Geehrt durch das mir seit Jahren zu Theil gewordene Vertrauen, habe ich keine Mühe und Versuche gescheut, neuerdings eine für das allgemeine Wohl höchst wichtige und vortheilhafte Erfindung zu machen. Ich fabricire nämlich aus reinem Getreide eine weisse, kräftige Pfundheefe, **ohne Brennerei,** ohne kostspielige Einrichtung, in jedem beliebigen Locale, wo das Pfund höchstens zwei Silbergroschen kostet.

2) Fabricire ich auch seit mehreren Jahren mit dem besten Erfolge eine weisse, kräftige Pfundheefe, **ohne Brennerei,** aus einem Stoffe, der in Brauereien sehr billig zu haben ist, öfters als fast werthlos verworfen wird; auch kann selbige in jedem beliebigen Locale fabricirt werden. Das Pfund kostet nur einen Silbergroschen. Zur Anlage einer Fabrik sind nicht mehr als 25 bis 30 Thlr. erforderlich. Um die Sache gemeinnützig zu machen, bin ich erbötig die practische Ausführungen meiner Erfindungen (eine oder der andern) einen unternehmenden Manne in meiner Fabrik zu lehren. Für oben Gesagtes garantire ich, verlange nur erst dann ein Honorar, wenn sich ein Jeder von der Wahrheit dessen überzeugt hat. Atteste der Berliner Bäcker über die Dauer und Güte liegen zur Einsicht vor. Proben gratis.

Berlin, im August 1853.

Albert Lehmann,
Heefenfabrikant, Schiess-Gasse Nro 15.

Za najw. c. k. przywilejem i zatwierdzeniem Wys. kr. prus. Ministeryum spraw lekarskich

wyrabiane z wiosennych ziół w roku 1853.

Doktora Borchardta

aromatyczno-lekarskie

Cena jednéj na kilka miesięcy paczki **24** kr. m. k.

MYDŁO Z ZIOŁ

zawiera w sobie prócz licznych wegetacyjnych, mianowicie aromatycznych i eteryczno olejnych materyj, mineralne części składowe, które skutek tego mydła właściwym i charakterystycznym robią. Nietylko że ono skórę miękką i gładką utrzymuje i tém samém wyziew tejże wolniejszym czyni, ale sprawia przez swoje chemiczne części składowe także swém wpajaniem się i przerabianiem na skórę, podskórnią tkankę i gruzołkowate organa, wzbudzając w tychże na nowo czynność. Dra Borchardta Mydło z ziół jest przeto tak wybornym kosmetycznym piękności środkiem, jak niemniéj posiada własność wygubienia w krótkim czasie **piegów, osutek** i wszelkich nieczystości skórnych w łagodny sposób.

Dr. BORCHARDTS AROM: MEDIC: KRÄUTER-SEIFE.

Mydło z ziół Dra Borchardta, w białych zielonem pismem drukowem, i obok wyrażoną pieczęcią opieczętowane, w oryginalnych pakietach jest do sprzedania jedynie tylko u PP. **Józefa Bartl** w Krakowie. *Józefa Riechert* w Białéj. *Karola Kornelli* w Brodach. *Ignacego Schnirch i Th. Zachariasiewicza* w Czerniowcach. *W. Willmann* we Lwowie i u *Józ. Jahn* w Tarnowie. (583-4-10)

Pewne małżeństwo życzy sobie wziąść kilku *uczniów ze szkół niższych na stół i stancyą*, oraz *udzielania korepetycyj szkolnych.* — Zamieszkanie polecających się Szanownym Rodzicom lub Opiekunom, jest przy ulicy Siennéj pod L. 55 na drugiém piętrze w Krakowie. (932-3)

W Administracyi *Czasu* w każdéj chwili dowiedzieć się można o miejscu przyjęcia trzech lub 4ch uczniów na stancyę, wikt, usługę, opał i opranie. Od każdego z panów uczniów po złr. 12 m. k. miesięcznie. (963-2-3)

☞ W dniu 11 września b. r. na wysiadaniu z wagonu sparowéj kolei w Krakowie, znaleziony został mały pugilaresik z pewną kwotą pieniędzy, właściciel jego zechce się zgłosić pod N. 10 na Stradomiu na 2gie piętro do p. Sieradzkiego, w którego ręku ten pugilares się znajduje. (934-3)

Właścicielka domu życzy sobie mieć uczniów na stancyi i stole; Rodzice więc, którzyby sobie dzieci swoje u niéj umieścić chcieli, raczą się zgłosić pod Nr. 463 przy ulicy św. Jana na 2gim piętrze. (912-3)

☞ **Rodowita Włoszka** życzy sobie udzielać języka włoskiego, ktoby więc chciał korzystać z jéj usług, raczy się zgłosić do handlu pod firmą F. B. Hahn. (933-3)

Za najwyż. c. k. przywilejem — zatwierdzeniem wys. król. prusk. ministeryum spraw lekarskich uznane, od władz państwa — władz lekarskich i bardzo wielu krajów Europy upoważnieniem handlowém zaopatrzone:

Wyrobione z ziół WIOŚNIANYCH z r. 1853.

AROMATYCZNO-LEKARSKIE mydło z ziół D^RA^ BORCHARDTA

Cena Paczki na kilka MIESIĘCY wystarczającéj 24 kr. m. k.

zajmuje niezaprzeczenie przez swoje dotąd, od żadnego mydła nie osiągnięte pierwszeństwo, tak przez swą moc gojenia, jak przez swe podziwiające skutki, w każdém chociaż długoletniém zaniedbaniu skóry, w pośród istniejących podobnego rodzaju wyrobów, pierwsze miejsce.— Obok własności czyszczenia skóry, zawiera w sobie wszelką siłę gojenia, utrzymania tak organizmu jako też i powierzchni tegoż w najpiękniejszym stanie normalnym. — Wszelkie wady skóry, jakiemi są: **ogorzałość od słońca, piegi, wągrowatość, osutki, wrzedzienice, łupież** lub inne tym podobne dolegliwości, przez używanie tegoż mydła nietylko zupełnie na zawsze znikną, lecz skóra równocześnie nabiera w każdéj porze roku owego połysku, owéj świeżości i pulchności, co prawdziwą piękność płci stanowi i chroni ją od wszelkich szkodliwych wpływów zmian powietrza.— Szczególny skutek okazuje mydło to **w kąpieli** i dla tego też do kąpiel coraz więcéj bywa używane.

Mydło z ziół Dr. Borchardta prawdziwe, jak poprzednio tak i nadal sprzedaje się tylko u pp. ***Józefa Bartla*** w Krakowie — ***Józefa Reicherta*** aptekarza w Białéj — ***Karola Kornelego*** w Brodach — ***Ignacego Schnircha*** i ***Tomasza Zachariasiewicza*** w Czerniowcach — ***W. Willmanna*** we Lwowie. — ***J. Niedzielskiego*** w Bochni. ***S. Weiselberga*** w Kołomei.

UWAGA.

Dr. BORCHARDTS AROM: MEDIC: KRÄUTER-SEIFE.

Z przyczyny licznych naśladowań i fałszowań mydła tego należy przy kupnie dobrze na to uważać, że **Mydło z ziół Dra Borchardta** sprzedaje się **w okładkach białych z zielonym drukiem** i opatrzonych po obu bokach przyłączoną tu pieczęcią, i że w każdém mieście zawsze tylko jeden skład tego mydła się znajduje. (584-6-10)

Za najwyższym c. k. Przywilejem

D^RA^ HARTUNG

Approbowany przez kr. pruski Fizykat w Berlinie.

POMADA Z ZIÓŁ

do wzniecenia i wzmocnienia wzrostu włosów służąca.

Cena słoika z przepisem do używania 50 kr. mk.



Pomada ta złożona jest ze składu wzbudzających, pożywnych soków i roślinnych ingredyencyj; użyte do tego zioła są to celujące z swéj wiosiennéj ozdoby, które przez swe skuteczne treści i dobrane korzenie wzmocnione, swéj świeżéj siły organizmowi udzielają. Przez używanie pomady z ziół Dra Hartung, nabiera skóra głowy, nowéj i pełnéj siły substancyi, cebulki zaś włosów stają się tak cudownie ożywione iż do świeżego wzrostu wzmocnione i naglone zostają.

Z KORY CHINY OLEJEK

do konserwowania i upięknienia wzrostu włosów służący.

Cena flaszki z przepisem do używania 50 kr. mk.



Ten olejek składa się z wygotowania najprzedniejszéj kory Chiny z dodatkiem eterycznych olejków i balsamicznych środków. Działa bardzo dobroczynnie na włos i jego grunt, utrzymując ich oboje w gibkości i od wyschnięcia zachowując. Olejek z kory Chiny Dra Hartung może być przeto głównie z korzyścią użyty, przytém wzroście włosów, któren się jeszcze w normalnym i zdrowym stanie znajduje, albowiem energią wzrostu włosów żwawo ożywia i same włosy o nadzwyczajną gęstość i delikatność jedwabiowi podobną przyprawia.

Przytém doświadczeniu skutecznych szczególnych przymiotów, cena jéj jest tak niską, że środki na włosy Dra Hartung, najsłuszniéj jako najlepsze i najtańsze w tym rodzaju sumiennie zalecone być mogą. Należy jednak, dla zajść mogących naśladowań łaskawie na to zwraccać uwagę, że flaszki i słoiki są opieczętowane, na szkle stemplem opatrzone, i że w każdém mieście jeden tylko rzeczywisty skład Dra Hartung środków na włosy założonym jest. Znajduje się w Krakowie u **p. Józefa Bartl** w Rynku Nr. 339 na pierwszém piętrze. (763-6-9)

!!Nadzwyczajnie tanio!!

dostać można papieru w najrozmaitszych gatunkach tak zwyczajnego do pisania, jako też rysunkowego, oraz listowego prawdziwie francuskiego, angielskiego i holenderskiego — w handu

FRYDERYKA FRIEDLEINA

(941) przy ulicy Grodzkiéj N. 229 w Krakowie. (2-3)

Ktoby sobie życzył synów uczęszczających do którychkolwiek szkół w Krakowie, umieścić pod ścisłym dozorem wraz z korepetycyą szkolną, nauką: języka niemieckiego, francuskiego i fortepianu, raczy się zgłosić na ulicę Śgo Jana pod Ner 464 na pierwsze piętro. (937-4)

Do handlu ANTONIEGO WOJCZYŃSKIEGO

w Krakowie przy Głównym Rynku

nadesłano na skład

PRAWDZIWE PŁÓTNA WEBOWE, Kopowe, oraz Chustki płócienne

z najcelniejszéj, zaszczytnie znanéj fabryki krajowéj, ręcznych wyrobów, które po tych samych umiarkowanych cenach sprzedawane będą, po jakich tego samego wyrobu i téj saméj fabryki Płótna w Składzie w głównym mieście Wiedniu sprzedawane są.

Polecając ten przedmiot Szanownéj Publiczności, oznajmia się: iż każda sprzedana sztuka rzeczonych Płócien wydawaną będzie nabywcy z zaręczeniem pod odpowiedzialnością za prawdziwe, czyste, trwałe, ręcznego wyrobu płótno, które już w szyciu, a głównie po wypraniu bielizny, okaże doskonałość i wartość swoją, co przeciwnie obecnie pokupne płótna, fabrykat sztucznych, pozorowych, wyrobów maszynowych, aczkolwiek tańsze, jednak po pierwszym przepraniu swój pozór tracą, a następnie trwałość wymaganą być nie może.

Nadto nadesłano wybory DYWANÓW do sprzedaży po cenach fabrycznych. (846--6)

W Kamienicy przy ulicy GRODZKIEJ

pod L. 180 jast każdego czasu do wynajęcia: **Drugie piętro**, składające się z 8miu pokoi porządnie **umeblowanych, 2ch przedpokoi**, tyleż kuchni i spiżarń; mogące być na dwa pomieszkania podzielone, z osobnemi piwnicami, oddzielnym strychem, schodami ogrzewanemi i oświetlanemi. Bliższa wiadomość na miejscu u zawiadowcy kamienicy. (847-5-6)

Nakładem Braci **Jeleniów** w Przemyślu

wyszło z druku i jest we wszystkich księgarniach krajowych i zagranicznych do nabycia:

Nauka wróżenia

obejmująca: Kabalistykę, Geomancyą, Horoskopy w formułach Astrologów i Nekubalów żydowskich, Oneiromancyą, Chiromancyą, Metoposkopią czoła, Hydromancyą z wody czarnéj i żółtéj, Prognostykowanie i wieszczenie z liczb i liter; z przydatkiem Talismantyki, nauki o Różczce Aronowéj i o niektórych Amuletach sympatycznych. — W trzech częściach, opatrzonych wielu drzeworytami w texcie. — Pismo tego rodzaju pierwsze w języku polskim. (VI. i 321 str.) 8vo.

(576) **(Cena złr. 2 w mk.)** (1-2)

---

(883) (3)

Wyroby nasze STEARYNOWE I MYDŁO

dotychczas za najpierwsze w całéj Europie uznane — co do białości, równego długiego palenia, od wszystkich podobnych fabrykatów odznaczające się (z tego powodu téż cokolwiek droższe),

w handlu Karola Herrmann w Krakowie

któren główny skład na Kraków i Galicyą utrzymuje po następujących cenach od 15go sierpnia r. b. sprzedawane będą:

Świece stearynowe stołowe		1 fnt. wagi wied.	48 kr.
dto		1 fnt. polski	37½ kr.
dto		1 fnt. celny	43 kr.
dto	kościelne	1 fnt. wiedeński	52½ kr.
Świece belwederskie	. .	1 fnt. celny	39 kr.
Mydła	. . . .	1 fnt. polski	11½ kr.

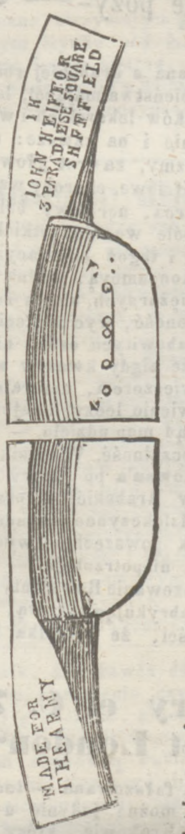
Osoby kupujące 50 fnt. świec naraz, otrzymają oprócz tego rabat.

C. k. wyłącznie uprzywilejowana

Fabryka świec Millyego **Tow. Akc. w Wiedniu.**

ARMY RAZORS

prawdziwe angielskie brzytwy



które się przez swoją nadzwyczajną dobroć i taniość od wszystkich podobnych wyrobów odznaczają, są do nabycia

w handlu KAROLA HERRMANN w Krakowie:

1 para Army Razors bez pudełka złr. 1 kr. 35
1 para Army Razors z pudełkiem „ 1 „ 40

Pewien ekonom, zaopatrzony w wyborne świadectwa, posiadający dokładnie język polski, obeznany praktycznie we wszystkich gałęziach gospodarstwa wiejskiego, życzy sobie objąć tego rodzaju posadę albo w Okręgu Krakowskim, lub w dobrach w Galicyi. Bliższa wiadomość listami franco lub osobiście w Administracyi dziennika *Czas*, gdzie świadectwa jego widymowane są w tym celu do przejrzenia złożone.

Ein mit vorzüglichen Zeugnissen versehener Oekonom, der polnischen Sprache vollkommen mächtig, in allen Branchen der Landwirthschaft erfahren, wünscht im Krakauischen oder Galizien eine Stelle anzunehmen. Hierauf reflektirende Hren Gutsbesitzer erfahren das Nähere in der Expedition dieser Zeitung, wo auch vidimirte Abschriften der Zeugnisse vorliegen. (923-2-3)

Filialna Dyrekcya dla Galicyi c. k. uprzywilejowanéj

TRYESTEŃSKIÉJ AZIENDA ASICURATRICE we Lwowie

odwołuje niniejszém pełnomocnictwo p. Antoniemu Beyerowi kupcowi tarnowskiemu, jako jéj ajentowi udzielone i oznajmia oraz, iż **ajencyę tarnowską** od 1go sierpnia 1853

p. Karolowi Polityńskiemu

dzierżawcy hotelu Krakowskiego w TARNOWIE poruczyła. Tenże przyjmuje wszelkie zabezpieczenia od szkód **ogniowych i gradobicia**, tudzież zabezpieczenie **życia, kapitałów i rent**, na podstawie własnego funduszu Towarzystwa, i dołoży wszelkiego starania, by poruczone mu interessa w każdym względzie ku zupełnemu zadowolnieniu szanownych stron uskutecznione były.

1szy Sekretarz *Leon Ostrowski.* (957-1-3) 2gi Sekretarz *Konstanty Wodecki.*

Z BIÓRA ZLECEŃ

Dr. *Józefa Schönborna* na Stradomiu

1) Poszukiwaną jest summa złp. 1303 na hipotekę 2do loco, oraz złr. 375 na téjże realności w Krakowie.
2) Poszukiwaną jest dzierżawa w bliskości Krakowa lub w Okręgu na lat 6—12.
3) Poszukiwane są dobra i folwarki w bliskości Krakowa lub w Okręgu, oraz Galicyi zachodniéj.
4) Osoba wieku średniego, posiadająca język polski, francuski i niemiecki, życzy sobie przyjąć miejsce guwernantki lub towarzyszki w Krakowie i Okręgu, lub też w państwach ościennych W. Ks. Krakowskiego.

PP. Właściciele dóbr lub folwarków w Okręgu W. Ks. Krakowskiego i Galicyi, mający chęć sprzedaży lub wydzierżawienia takowych, raczą łaskawie zgłosić się osobiście lub listownie, franco do bióra podpisanego. (968) Dr. *Józef Schönborn.*

Konstanty Sobolewski, Redaktor odpowiedzialny. w Drukarni Czasu. Antoni Chaplinski, zarządzca drukarni.